



Tam w dole, w śniegu i mgie leżał Kraków — klejnot miast polskich. Takim widzieli go żołnierze i oficerowie radzieccy z punktu obserwacyjnego na Kopecu Kościuszki — przed natarciem. Fot. J. Lewicki

Delegacje z ZSRR przybywają do Polski

Na uroczystości z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Warszawy i jej 700-lecia przybędzie do stolicy Polski delegacja mieszkańców Moskwy z przewodniczącym KW Moskiewskiej Rady Delegatów Ludu Pracujących W. Promyslowem. 14 bm. udała się do Polski radziecka delegacja wojskowa z marszałkiem lotnictwa S. Rudenką na czele. Delegacja weźmie udział w obchodach 20 rocznicy wyzwolenia Warszawy.

IWAN KONIEW — Marszałek ZSRR, Honorowy Obywatel m. Krakowa

Tak to się stało...

Artykuł napisany specjalnie dla „Echa Krakowa”



Witamy serdecznie w Krakowie dowódcę armii-wyzwolicielki Marszałka I. S. Koniewa

Dzisiaj wieczorem ok. godziny 23-ej przybywa do Krakowa dwukrotny Bohater Związku Radzieckiego, dowódca II Frontu Ukraińskiego, którego wojska wyzwoliły część Polski i Czechosłowacji — marszałek I. S. KONIEW. W sali recepcyjnej Dworca marszałka i towarzyszące mu osoby powita przewodniczący Prezydium RN m. Krakowa — Z. SKOLICKI oraz członkowie Sekretariatu KW i KKM PZPR, członkowie Prezydium RN i konsul ZSRR w Krakowie M. P. WOŁKOW.

Jutro rano marszałek Koniew złoży wizytę w Prezydium RN m. Krakowa, gdzie wpisze się do książki pamiątkowej, a następnie zwiedzi zabytki miasta. Po południu o godzinie 16.20 marszałek Koniew przed kamerami krakowskiej TV podzieli się z telewidzami wspomnieniami z walk o oswobodzenie Krakowa. Następnie marszałek udaje się do hali Wisły, gdzie o godz. 17-tej rozpoczyna się uroczysta sesja Krakowskiego Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, RN m. Krakowa, Dzielnicy Komitetów FJN i DRN. Po odegraniu hymnów Polski i ZSRR sesję zgaśnie przewodniczący KMK FJN A. Kurz. Referat okolicznościowy wygłosi przewodniczący Prezydium RN Z. Skolicki. Po przemówieniu obecnych na sesji gości honorowych — przewodniczący Prezydium wręczy marszałkowi srebrną szkatułkę z fotografiami Krakowa wykonanymi przez H. Hermanowicza oraz złotą odznakę „Za pracę dla m. Krakowa” wraz z artyściecznie wykonaną legitymacją odznaki.

(Dokończenie na str. 2)

Bój o oswobodzenie Krakowa jeszcze raz wykazał humanitaryzm radzieckiego żołnierza. Dla hitlerowców Kraków był w pierwszym rzędzie twierdzą, którą za wszelką cenę chcieli utrzymać w swych rękach. Wydawało się im, że przez utrzymanie silnie ufortyfikowanego rejonu Krakowa, będą mogli przejść do kontrofensywy i zatrzymać główne ugrupowania I Ukraińskiego Frontu, atakujące w kierunku na Wrocław. W wypadku cofnięcia się, hitlerowcy planowali zupełne zniszczenie Krakowa. To zniszczenie nie dotyczyło zresztą tylko obiektów wojskowych czy fortyfikacji. Jak ustalił nasz wywiad zaminowano większość domów mieszkalnych, w tym wszystkie drogie zabytki architektoniczne miasta.

Odsunięcie wojsk hitlerowskich od brzegów Wisły i z rejonu Krakowa uznaliśmy więc za pierwszoplanowe zadanie. Okupowany Kraków mógł być bazą wypadową wroga na nasze skrzydła i tyły, mógł się stać niebezpiecznym cierniem, wbitym w linię naszego frontu. Trzeba było oswobodzić to miasto szybko i zdecydowanie. Ale nie za wszelką cenę.

Dla nas bowiem Kraków był nie tylko wojennym obiektem wroga. Szukaliśmy drogi, aby zwrócić Polakom ich drugą stolicę, to piękne, zabytkowe miasto w stanie możliwie nienaruszonym. Jakkolwiek nieczęsto to się zdarza, znaleźliśmy wyjście z sytuacji. Postanowiliśmy zdobyć Kraków manewrem okrążającym.

W czasie walk o rejon Krakowa przybyłem pod miasto z Częstochowy, gdzie stacjonował sztab dowództwa frontu. Ustaliliśmy następujący plan: 4 Pancerny Korpus Gwardii pod dowództwem generała-porucznika P. Polubojarowa miał obejść miasto od zachodu, 60 armia generała-pułkownika Kuroczkina z południa, 59 armia generała-pułkownika Korownikowa miała wdrzeć się do miasta z północy, opanaować mosty na Wiśle i pozabawić przeciwnika możliwości oporu.

Przed uderzeniem na miasto nasi oficerowie linłowi zostali zapoznani ze wszystkimi ważniejszymi obiektami i zabytkami miasta. Ich zastępcy do spraw politycznych wygłosili mnóstwo pogadanek o znaczeniu Krakowa dla Polaków, o jego historycznej przeszłości i roli, jaką odgrywa to miasto w wyzwolanej od okupanta Polsce. Postanowiliśmy zrezygnować z artyleryjskiego przygotowania i nie używać lotnictwa w walce o samo miasto.

Operacja była przeprowadzona w błyskawicznym tempie. Zaskoczony i zdeorientowany wróg nie był w stanie stawiać skutecznego oporu i zrealizować swolch barbarzyńskich zamysłów.

19 stycznia radzieckie wojska wyrzuciły okupanta z miasta, spychając go za linię Wisły.

W szybkim tempie nasi młodzi usunęli wszystkie miny zagrażające domom i zabytkom Krakowa. Oddaliśmy Polakom ich drugą stolicę prawie nie zniszczoną.

Obserwowałem działania naszych wojsk i szturm na Kraków. Wszystkie oddziały wykonywały swoje zadania zdecydowanie, zgodnie z naszym planem, powiedziabym, wzorowo.

Iwan Koniew
Marszałek ZSRR

Ze świata

PREZYDENT USA JOHNSON przedłożył 14 bm. Kongresowi USA projekt programu pomocy dla zagranicy na rok finansowy 1965-1966, rozpoczynający się 1 lipca br. Administracja przewiduje na ten cel sumę 3.380 mln dolarów, z czego 1.170 mln dolarów na pomoc militarną, a 2.210 mln na inne rodzaje subsydiów. Z budżetu pomocy militarnej, 500 mln dolarów ma pochłoniąć Wietnam południowy i Laos.

TRYBUNAŁ W LIZBONIE skazał w czwartek 5 osób na kary więzienia od 14 miesięcy do 4 lat za prowadzenie „działalności wyrotkowej” i należenie do zdelegalizowanej Portugalskiej Partii Komunistycznej.

W SZPITALU W HOUSTON zmarła 14 bm. w wieku lat 57, słynna śpiewaczka i aktorka Jeannette McDonald. Karierę filmową rozpoczęła ona w Hollywood w 1929 r. i wstąpiła się, występując w filmach muzycznych jako partnerka Nelsona Eddy i swego męża Gene Raymonda. Największym jej sukcesem była tytułowa rola w filmie „Rose Marie”.

Cena 50 gr ^A

echo

KRAKOWA

Rok XX PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 12 (6055)

Kraków, piątek 15, sobota 16 styczn'a 1965 r.

Dalsze pozytywne echa polskich inicjatyw pokojowych

John Bernal, pełniący obowiązki przewodniczącego Światowej Rady Pokoju, w artykule dostarczonej radzieckiej agencji prasowej „Nowosti”, a opublikowanym 14 bm. przez dziennik „Izwestia”, omawia niektóre ewelwe zagadnienia międzynarodowe. Potępia on w szczególności, jako niebezpieczną przeszkodę na drodze do odprężenia międzynarodowego, wszelkie plany stworzenia wielostronnych sił nuklearnych NATO, które — jak podkreśla — grożą udostępnieniem broni nuklearnej militarnym zachodni Niemiec. Następnie John Bernal pisze:

Jednocześnie powinniśmy popierać wszystkie propozycje konstruktywne. Pragnę w szczególności powitać z uznaniem propozycję wysuniętą w ONZ przez ministra spraw zagranicznych PRL Adama Rapackiego w sprawie zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji poświęconej problemowi bezpieczeństwa.

OSLO
Polskimi inicjatywami w kierunku zapewnienia bezpieczeństwa Europie zajmuje się także organ Norweskiej Par-

tii Pracy w Trondheim „Arbeider Avisen”. Stwierdza on, że z uwagi na czynniki geograficzne i historyczne jasne jest, iż inicjatywy te nie są taktyczną grą, lecz dotyczą żywotnych interesów narodu polskiego.

19 bm. obrady Komitetu Układu Warszawskiego

19 stycznia br. zbierze się w Warszawie Doradczy Komitet Polityczny państw-stron Układu Warszawskiego.

Delegacja Pragi w Warszawie

Dzisiaj rano, przybyła do Warszawy na uroczystości 20 rocznicy wyzwolenia naszej stolicy delegacja Pragi czeskiej. W skład delegacji wchodzi: I sekretarz Komitetu Praskiego KPCZ — A. Kreck i primator miasta Pragi (przewodniczący) — L. Cerny.

Kraków którego nie znamy

Jedną z nielicznych okazji: za 20 zł możesz zwiedzić najciekawsze obiekty Kombinatu Huty im. Lenina, a po drodze zobaczyć najnowsze osiedla Nowej Huty. Zgłoś się więc jak najszybciej na wycieczkę organizowaną przez „Echo”, Zakładowy Dom Kultury i PTTK HiL. Wycieczki odbędą się (autobusem!) w poniedziałek 18 bm. oraz we wtorek 19 bm. Ojzjazd o godz. 14.15 z pl. Szepeńskiego. Bilety są jeszcze do nabycia w Dziale Łączności z Czytelnikami „Echa” — Wiślna 2/29 w godz. 12-16. Informacji udziela tel. 542-53. (eo)



Sztandar przechodni dla krakowskich hutników

Ignacy Loga-Sowiński gościem najlepszej załogi hutniczej w kraju

Na wczorajszej KSR, dyrektor naczelny Huty im. Lenina mgr inż. B. Kolomyjski i przew. rady kombinatu J. Stefanik przejęli w imieniu załogi sztandar przechodni prezesa Rady Ministrów i CRZZ, uzyskany (wraz z dyplomem uznania i nagrodą 200 tys. złotych) za zwycięstwo we współzawodnictwie o tytuł najlepszej załogi w hutnictwie żelaza i stali w III kwartale 1964 r. Sztandar ten otrzymała Huta im. Lenina po raz czwarty. Wręczając sztandar, przewodniczący CRZZ Ignacy Loga-Sowiński złożył krakowskim hutnikom w imieniu KC PZPR, rządu i Rady Ministrów serdeczne gratulacje za doskonałe wyniki produkcyjne.

Huta im. Lenina ma na swym koncie szereg tego rodzaju sukcesów: np. w 1963 uzyskała I miejsce we współzawodnictwie w zakresie gospodarki materiałowej, a w 1964 r. — I miejsce w oszczędzaniu energii elektrycznej. Czyny produkcyjne załogi kombinatu w 1964 roku przedstawiają wartość 1.126 tys. zł. Współzawodnictwo jest poważnym czynnikiem w uzyskiwaniu dobrych wyników produkcyjnych.

W toku obrad KSR dwie brygady otrzymały złote i srebrne odznaki.

„Newsweek”: — Wielkie niezadowolenie

Strategia Amerykanów w Wietnamie południowym i Laosie wchodzi od miesiąca w nową fazę. Eskadry amerykańskie bombardują drogi komunikacyjne i linie zaopatrzenia.

WASZYNGTON Amerykanie zaczynają zdawać sobie sprawę z charakteru wojny w południowym Wietnamie.

Najnowszy numer tygodnika „Newsweek” poświęca tej sprawie czołowy artykuł, zatytułowany „Wielkie niezadowolenie”. „Newsweek” stwierdza, że obecnie przeciętne wojnie w południowym Wietnamie występują nie tylko organizacje zwolenników pokoju. Również artykule redakcyjne w prasie zaczynają odzwierciedlać zmianę poglądów opinii publicznej.

Nawet w Kongresie coraz więcej polityków zaczyna wątpić w skuteczność polityki Waszyngtonu w Wietnamie. Ankietę przeprowadzona przez Agencję Associated Press wykazała, że obecnie już trzech senatorów wypowiedziało się za niezwolecznym wycofaniem wojsk amerykańskich z Wietnamu pld., a 16 innych zaleca rozpoczęcie rokowań.

Krakowianie projektują przebudowę śródmieścia Łodzi

Rozstrzygnięty został konkurs na przebudowę śródmieścia Łodzi. Pierwszej nagrody nie przyznano. Dwie równorzędne drugie nagrody otrzymały zespoły architektów z Łodzi i Warszawy. Nagrodę trzecią otrzymał zespół projektowy z Krakowa w składzie: doc. architekt W. Cęckiewicz, dr inż. arch. Z. Gądek, dr inż. arch. S. Juchnowicz i dr inż. arch. A. Skórczek. Wszyscy członkowie zespołu są pracownikami Politechniki Krakowskiej.

Rozbieżności Waszyngton-Tokio

Premier Japonii, Eisaku Sato przybył 14 bm. do Nowego Jorku po zakończeniu w Waszyngtonie rozmów z prezydentem Johnsonem i sekretarzem stanu Ruskim.

Rozmowy wykazały, że między Waszyngtonem i Tokio istnieją rozbieżności. Komunikat końcowy odzwierciedla zwłaszcza różne podejście obu krajów do sprawy stosunków z ChRL, których rozwój rząd japoński zamierza nadal popierać.

znaki BPS — Józefa Zdradziszca ze stalowni i Henryka Giceli z zakładu koksochemicznego. W kombinacie pracuje 47 Brygad Pracy Socjalistycznej, a 99 walczy o ten tytuł.

Konferencja Samorządu Robotniczego, obradująca wczoraj w Hucie im. Lenina zatwierdziła również program zamierzeń techniczno-organizacyjnych, obejmujący 300 różnorodnych tematów z dziedziny mechanizacji, automatyzacji, prac naukowo-badawczych, organizacji produkcji, zarządzania, bhp, gospodarki materiałowej. (n)



Na zdjęciu od lewej: Ignacy Loga-Sowiński, przew. rady zakładowej Jan Stefanik i dyrektor Huty im. Lenina mgr inż. B. Kolomyjski.

Z procesu frankfurckiego

Prokuratura zaaprobowała protokół z wizji lokalnej w Oświęcimiu

Korespondent PAP, red. J. Roszkowski donosi:

W czwartek, w toku 126 posiedzenia sądu w Frankfurtu n/Menam, strony uczestniczące w procesie zajęły stanowisko wobec odczytanego przed tygodniem przez sędziego Waltera Hotza protokołu z przebiegu wizji lokalnej przeprowadzonej w ub. miesiącu pod kierownictwem tego sędziego w Oświęcimiu.

Prokuratura nie zgłosiła żadnych zastrzeżeń odnośnie protokołu, aprobując go tym samym w całej rozciągłości. Prywatny oskarżyciel, dr Ormond, wskazał, że wyniki wizji lokalnej potwierdziły we wszystkich decydujących punktach zeznania świadków. Wypowiedź dr Ormonda przerwał adwokat, Gerhardt, który zaprotestował przeciwko sformułowaniu użytym przez prywatnego oskarżyciela.

Drugi prywatny oskarżyciel prof. Kaul, z NRD, aprobując protokół sędziego Hotza, do-

dał, że należy wyrazić rządowi polskiemu podziękowanie za umożliwienie przeprowadzenia oględzin terenu byłego obozu zagłady w Oświęcimiu.

Z ławy obrońców jedynie dwaj adwokaci oponują przeciwko dokumentowi odczytanemu przez sędziego Hotza. Są to — znany ze swej okupacyjnej „działalności” na terenie Bydgoszczy — dr Herman Stolling oraz adwokat Gerhardt. Stolling, powołując się na opinię swego klienta, oskarżonego Bednarka, zarzucił dyrektorowi Muzeum Oświęcimskiego, mgr Kazimierzowi Smoleniowi, który w toku wizji lokalnej występował jako świadek — rzeczoznawca, opinie niezgodne ze stanem rzeczy w obozie. Obrońca Bednarka zapowiedział na następny tydzień zgłoszenie oficjalnego wniosku, aby sąd jeszcze raz przeprowadził wizję lokalną na terenie Oświęcimia z udziałem wskazanych przez jego klienta, Bednarka, świadków, którzy — jak oświadczył dr Stolling — inaczej będą interpretować fakty podane przez dyrektora Smolenia.

Spośród oskarżonych zabrał głos Klehr, kwestionując szereg punktów protokołu.

Obrady komisji RWPG w Kijowie

MOSKWA Jak podaje agencja TASS, w Kijowie rozpoczęło się VIII posiedzenie stałej komisji RWPG do spraw wykorzystania energii atomowej w celach pokojowych. W obradach uczestniczą przedstawiciele: Bulgarii, CSRS, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. Delegacji polskiej przewodniczy minister W. Billig.

Referat pt. „Rozwój energetyki atomowej w krajach należących do RWPG” wygłosił przewodniczący Państwowego Komitetu ZSRR do spraw Wykorzystania Energii Atomowej, A. Petrosjanec.

Katastrofa kolejowa

14 bm. na stacji kolejowej Marciszów koło Kamiennej Góry, wydarzyła się katastrofa kolejowa. W pociągu pospiesznym z Gdyni do Jeleniej Góry wykołczył się 4 wagony. W wyniku katastrofy poniósł śmierć J. Szafruga z Gdyni, a jedna osoba odniosła ciężkie obrażenia. Pasażerom, którzy zostali lekko kontuzjowani, udzielono pomocy lekarskiej na miejscu. Przyczyny katastrofy bada specjalna komisja.

Kronika wypadków

Na pl. Wiosny Ludów do jadącego tramwaju linii „1” uświłwał wskoczył 30-letni Stanisław Klita (zam. al. Mickiewicza 49). Dostał się on pod koła przyczepki i na skutek odniezionych obrażeń zmarł w drodze do szpitala. Na stacji PKP w Krzeszowicach zginął przejechany przez pociąg 35-letni Adam Madeja (zam. w tej miejscowości). Uświłwał on wysiść z jadącego pociągu.

Przechodzień dwukrotnie przejechany przez auta — zmarł w szpitalu

Wczoraj o godz. 23 w Sławkowie (pow. Olkusz) samochód ciężarowy potrącił przechodzącego przez szosę mężczyznę. Po wypadku kierowca zbiegł. W chwili późniejszej po rannym przejechała druga ciężarówka marki „San”, której kierowca nie zauważył leżącego. Zatrzymał jednak wóz i zabrał ofiarę wypadku do szpitala. Niestety, lekarze stwierdzili zgon. W chwili obecnej Komenda Ruchu Drogowego ustala nazwisko tragicznie zmarłego mężczyzny oraz poszukuje sprawcy wypadku.

Odlamek żyletki w żołądku niemowlęcia

MOSKWA 3-letni chłopczyk znalazł na podłodze kawałek żyletki i „poczęstował” nim swego braciśka, który urodził się zaledwie przed 36 dniami. Włożył żyletkę do buzi niemowlęcia, które — z nim zapobiegła temu matka, połknęła ostry metal.

Prześwietlenie wykazało, iż żyletka utkwiła w żołądku niemowlęcia.

Chirurg dyżurny w Klinice Instytutu Medycznego w Samarkandzie natychmiast przystąpił do operacji, która zakończyła się pomyślnie. Mura Lullo Tursunbajew ma obecnie 3 miesiące i czuje się dobrze.

W 20-lecie wyzwolenia

Akademia w Wieliczce

W podziemnej komorze „Warszawa” tysiącletniej kopalni soli w Wieliczce, odbyła się wczoraj uroczystość związana z 20-leciem wyzwolenia ziemi krakowskiej przez Armię Radziecką spod okupacji hitlerowskiej. W akademii, na którą przybyło około tysiąca osób z pow. krakowskiego, wziął udział m. in. konsul ZSRR — M. P. Wołkow. Przybyłych powitał przewodniczący KP FJN, I sekretarz KP PZPR w Krakowie — J. Kajdas.

Mówiąc o wyzwoleniu powiatu krakowskiego i Wieliczki, sekretarz KP PZPR — Z. Rusinek wspominał, że jednym z dowódców 38 Armii IV Frontu Ukraińskiego, która przyniosła wolność ziemi krakowskiej, był generał Jępiuszew. Jest on obecnie honorowym obywatelem Wieliczki. Miasto utrzymuje również korespondencyjną łączność z dowódcą dywizji Bolwą, którego wielu mieszkańców pamięta z dni wyzwolenia.

Po części oficjalnej akademii, rozpoczęła się gorąco oklaskiwana przez zebranych, część artystyczna w wykonaniu jednego z zespołów Armii Radzieckiej. (bp)

Głobke — świadkiem w procesie oprawców z Trebinki

BONN Sąd w Düsseldorfie podał 14 bm., iż b. sekretarz stanu w urzędzie kanclerskim Adenauera, zbrodniarz wojenny Hans Globke zeznawać będzie 21 bm. jako świadek w toczącym się przed tym sądem procesie oprawców z obozu koncentracyjnego w Treblince.

10 oskarżonych ss-manów odpowiada przed tym sądem za zamordowanie lub udział w morderstwach 700 tys. Żydów.

Był pierwszy dzień wolności: miasto — podziurawione pociskami, zasiane rozbitym szkłem, oplątane przerywanymi przewodami, pobarykadowane wrakami rozbitych pojazdów, ale całe i żywe — tętniło zwawym marzeniem z zawieszonym na Rynku głosić i łopotać z dachów czerwienią i bielą flag. Niektóre były jaskrawe i nowe, inne wyblakłe, widać długo czekały na ten dzień w sekretnym schowku. Nowe oczywiście prezentowały się okazale, ale tamte, ... tamte były wzruszającą relikwią wszystkich minionych dopiero lat kłeski, nadziei i teraz ich spełnienia. Niby nie, kawałek płótna, a kosztował życie! W sierpniu 44-go r., gdy na Woli Justowskiej wykryto melinę, a w niej polskie flagi i sztandary, poszło pod ścianę kilkunastu młodych mieszkańców dzielnicy.

Styczeń 1945 r. Dla nas, którzyśmy przetrwali cztery poprzednie ponure okupacyjne zimy, był ten styczeń piątym z kolei początkiem nowego roku — jak się to zwykle wierzy — nowego czasokresu, który może się okazać dobry

Witamy serdecznie w Krakowie Marszałka I. S. Koniewa

(Dokończenie ze str. 1)

„Międzynarodówka” zagrała przez orkiestrę MPK zakończy oficjalną część sesji, po czym rozpocznie się część artystyczna składająca się z montażu filmowo-słowno-muzycznego. W części artystycznej wezmą udział artyści teatrów krakowskich: T. Malak, J. Bączek, B. Stokowski oraz zespoły artystyczne AGH, UJ, Międzyuczelnianego Zespołu Góralskiego, zespołu pieśni i tańca „Krakowiacy”, zespołu tańca Huty im. Lenina oraz zespołu pieśni i tańca z Łysej Góry.

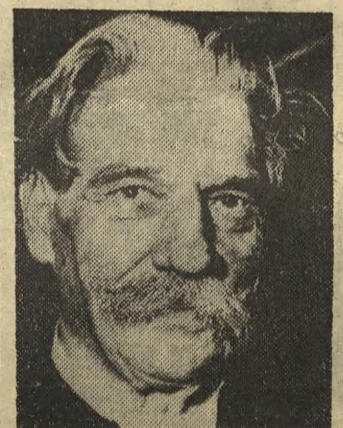
Wieczorem marszałek Koniew weźmie udział w przyjęciu wydanym na jego cześć w Prezydium Rady Narodowej.

Wł. Gomułka i E. Ochab na warszawskiej konferencji PZPR

W czwartek w godzinach popołudniowych w sali Urzędu Rady Ministrów w alejach Ujazdowskich rozpoczęły się obrady dziesiątej warszawskiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR. Na obrady przybyli: I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka i członek Biura Politycznego KC PZPR — przewodniczący Rady Państwa — Edward Ochab.

W obradach uczestniczy ponad 400 delegatów reprezentujących 90-tysięczną organizację warszawską.

90 rocznica urodzin Alberta Schweitzera



Dnia 14 bm. kończy 90 rok życia dr Albert Schweitzer, laureat Nagrody Nobla, lekarz i twórca szpitala w Lambarene (Gabon), ale zarazem muzyk i muzykolog, filozof, teolog i pastor, a przede wszystkim bojownik przeciwko wojnie atomowej. Na zdjęciu: dr Albert Schweitzer.

W niedzielę rano dostojny gość wyjeżdża do Poronina i Zakopanego skąd w godzinach wieczornych odjeżdża do Warszawy.

Marszałek Związku Radzieckiego Iwan Stiepanowicz KONIEW urodził się w 1897 r. we wsi Łodajno w powiecie Podosinowskim ziemi Kirowskiej i pochodzi z rodziny chłopskiej.

Do szeregów Armii Radzieckiej wstąpił w 1918 r. biorąc czynny udział w wojnie domowej. W tym czasie również wstąpił do Komunistycznej Partii. Od 1952 r. jest członkiem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Marszałek Koniew ukończył Wojskową Akademię im. Frunze, jest deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR, a za służbę położoną dla Ojczyzny otrzymał dwukrotnie tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.

W latach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej 1941—1945 marszałek Koniew dowodził wojskami I i II Frontu Ukraińskiego. Pod jego dowództwem wojska radzieckie zadały duże straty niemiecko-faszystowskiemu okupantowi na Ukrainie, w Polsce i Czechosłowacji. 2 maja 1945 r. Wojska Pierwszego Ukraińskiego Frontu pod dowództwem marszałka Koniewa wspólnie z wojskami I Białoruskiego Frontu zdobyły Berlin, a 9 maja wyzwoliły Pragę.

Kraków i jego mieszkańcy mają dużo do zawdzięczenia marszałkowi Koniewowi, którego wojska nie tylko wyzwoliły Kraków spod okupacji hitlerowskiej, ale również ocaliły miasto od całkowitej zagłady przygotowanej przez hitlerowski okupant.

Wyrazem wdzięczności było nadanie honorowego obywatelstwa miastu Krakowa Towarzyszowi Koniewowi na sesji Rady Narodowej m. Krakowa w dniu 23 kwietnia 1955 r.

W 1946 r. marszałek Koniew był głównodowodzącym wojskami lądowymi Związku Radzieckiego; I zastępcą ministra obrony Związku Radzieckiego. W kwietniu 1950 r. był Głównym Inspektorem Radzieckiej Armii oraz zastępcą ministra obrony Związku Radzieckiego.

Marszałek Koniew odznaczony jest trzykrotnie Orderem Lenina, Orderem Zwycięstwa oraz innymi licznymi orderami i medalami.

Powstańcy kongijscy otaczają Stanleyville

KAIR Przygotowujemy się do wyzwolenia Stanleyville — oświadczył minister obrony powstańczego rządu kongijskiego, Soumialot w wywiadzie udzielonym egipskiemu piśmie „Musawar”.

Dodał on, że wojska powstańcze otaczają całkowicie Stanleyville, uniemożliwiając jakiegokolwiek dostawy znajdującym się w mieście wojskom Czombego.

Historii

albo zły. Tym razem, wbrew terrorowi, który szalał ze zdwojoną siłą, łapankom, aresztowaniom, zryłkom i rozwałkom, wróżby i przewidywania oscyływały ku optymizmowi. Tak już było zresztą od lata 44, kiedy front niemiecko-rosyjski przybliżył się zdecydowanie aż do wschodnich granic Polski. Optymistyczne i niecierpliwie wyczekujące nastroje to wybuchy, to gasły, zalewały od aktualnej sytuacji frontowej. Choć nowiny jakie przynikały do miasta nie były zbyt ścisłe, a często ze sobą sprzeczne (pochodziły przecież z tak różnorodnych źródeł, jak tu i ówdzie jeszcze zakamuflowane radio, tajne biuletyny rozmaitych organizacji politycznych, nieoceniona a wszędzie docierająca „agencja JPP”, a nawet... „ten szkop co mieszka u Iksińskich”) — to jednak coś wspólnego ze sobą miały i to coś pozwalało zakwitnąć nadziejom. A że było to nadzieje zakrojone na najbliższą przyszłość, rychło więc też

długofalowe przepowiednie królowej Saby ustąpiły miejsca mapie, na której śledziło się skrupulatnie każde frontowe potknięcie wroga. Ten cały mapowo-konspiracyjny proceder bazował zresztą w dużej mierze na oficjalnych niemieckich komunikatach, nadawanych przez uliczne „szczekaczki” i gadzinowe „szmatławce”, a inofrmującymi nas o tym że „oddziały armii niemieckiej wycofują się planowo na z góry upatrzone pozycje”.

Ale te same szmatławce i szczekaczki, idąc o lepsze z plakatami oklejającymi mury, nie szczędziły nam i innych informacji; ogłaszały długie listy rozstrzelanych w odwet za coraz liczniejsze sabotaże.

Bo wylatywały w powietrze pociągi — te jadące z bronią na wschód i z żywnością na zachód, rozpadały się mosty, transporty zrabowanych polskich maszyn, po przybyciu na miejsce przeznaczenia, okazywały się troskliwie opakowaną kupą kamieni, powię-

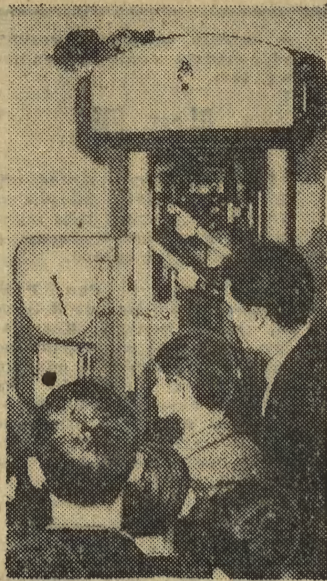
Szkoła zawodowa wyposażona jak instytut naukowy

Stały, szybki rozwój współczesnej techniki wymaga coraz liczniejszej kadry wysoko kwalifikowanych fachowców, nie tylko inżynierów, techników ale także majstrów i robotników. Od tych ostatnich wymaga się nie mniejszej znajomości zawodu jak od dyplomantów wyższych uczelni technicznych. Taki zasób wiedzy musi dać robotnikowi szkoła zawodowa, ale szkoła wyposażona w tego typu pomoce, jakie do niedawna znajdowały się jedynie w instytutach naukowych.

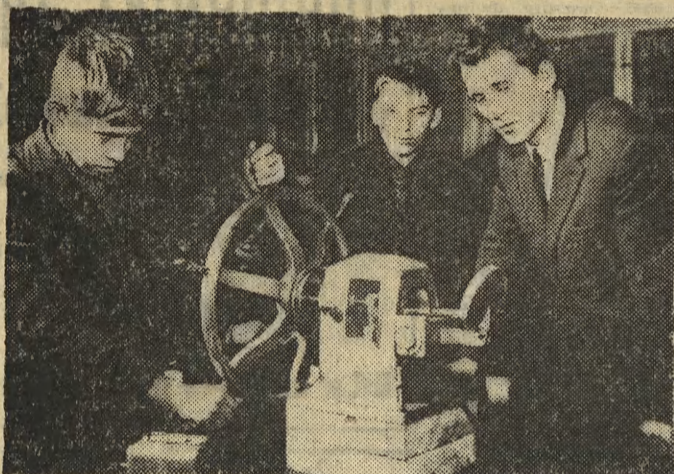
„Pierwiosnkiem” takiej właśnie uczelni jest Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 1 w Krakowie, której sale wykładowe i pracownie wyposażone zostały w sprzęt i urządzenia naukowe różnego typu, wartości ponad pół miliona złotych. Np. uniwersalna maszyna do badania metali kosztuje 160 tys. zł. Inne, również stojące do dyspozycji 14-17-letnich chłopców i dziewcząt, to: maszyna do badania metali na rozciąganie, młot udarowy, na którym przeprowadza się doświadczenia na obciążenia dynamiczne, mikroskop metalograficzny „Epityp 2” pozwalający na badanie struktury metali, defektoskop ultradźwiękowy, wykrywający wady materiałów stalych, twardościomierz według metody Brünella Rockwella i wiele, wiele innych cennych urządzeń, każde wartości od 50-100 tys. zł. Szkoła dysponuje poza tym tradycyjnym wyposażeniem gabinetów technologii, metaloznawstwa, fizyki, rysunku technicznego, maszynoznawstwa, pracownią chemii oraz salą projekcyjną.

Zasadnicza Szkoła Zawodowa i Technikum przy ul. Podbrzezie 10 wyposażona jest niemal jak uniwersytecka placówka naukowa. Przygotowuje ona młodzież do zawodów: ślusarza, mechanika, tokarza, mechanika samochodowego, mechanika precyzyjnego, frezera, telemontera, elektroenergetyka. Rocznie opuszcza zakład ok. 600 absolwentów. Wszyscy są wartościowymi fachowcami, znajdującymi natychmiast pracę czy to w przemyśle państwowym, czy też w sektorze spółdzielczym. Szkołę prowadzi dyrektor mgr inż.

Jan Bielaszka i właśnie jego zasługą jest wprowadzenie nowoczesnego systemu nauczania do zasadniczych szkół zawodowych. Dzięki takiemu właśnie ustawieniu nauki uczeń zapoznaje się z tajnikami zawodu oraz poznaje doskonale strukturę metali. Ułatwia mu to w dużym stopniu codzienną pracę. Szkoła urządzona została według teoretycznych założeń dyr. Bielaszki, opracowanych w jego pracy magisterskiej nt. nowoczesnego szkolenia zawodowego. Wszystkie urządzenia i aparaty, jakimi dysponuje zakład, zakupione zostały w 60 proc. z funduszu Komitetu Rodzicielskiego, resztę dał Samorząd Szkolny i Wydział Oświaty Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa.



Uniwersalna maszyna do badania metali, pozwala na przeprowadzenie doświadczeń z zakresu rozrywania, ściskania, wybozczenia i zginania metali. Na zdjęciu: uczniowie w czasie przeprowadzania doświadczenia na rozrywanie



Na tej zaś maszynie pod kierunkiem mgr inż. J. Bielaszki uczniowie badają metodą Eriksena twardość blach. Doświadczenie to pozwoli im na lepsze zrozumienie zmian zachodzących w metalu, zaobserwowanych w czasie pracy w warsztatach, w których przez 3 dni w tygodniu zapoznają się praktycznie z zawodem.



A tutaj obserwować mogą zmiany zachodzące w metalu podczas prób na rozciąganie w zależności od obciążenia. Każda najmniejsza zmiana dokładnie zanotowana zostaje przez zegary na specjalnym zapisie papierowym.

Zdjęcia i tekst: JÓZEF LEWICKI

Zanim łódzka anilana otrzyma akrylonitryl..

W pierwszych dniach stycznia bież. roku rozpoczął się rozruch niektórych obiektów na tzw. półspalaniu — „fabryce”, która wchodzi w skład wielkiej inwestycji chemicznej „Tarnów II”. Jak wiadomo, z „Tarnowa II” mamy już niedługo otrzymywać akrylonitryl — półprodukt dla wytwarzania włókna sztucznego, anilany, polichlorek winylu dla przemysłu tworzyw sztucznych oraz amoniak, służący do produkcji nawozów azotowych. Aby uzyskać półprodukty, konieczny jest acetylen i wodór. Oczywiście, oba te gazy mogą być uzyskiwane w rozmaity sposób. W naszych tarnowskich warunkach najtańszej i najprościej jest otrzymywać acetylen i wodór z gazu ziemnego — metanu. Mieszanie tych gazów (które następnie oddziela się od siebie i oczyszcza) uzyskuje się w trakcie procesu tzw. tlenowego półspalania.

Wspomnieliśmy powyżej, iż w warunkach tarnowskich najprostszą formą jest zdobywanie acetyleny i wodoru z gazu ziemnego. Rzecz jasna, mieliśmy tutaj na myśli tylko bogactwo surowca. Sam bowiem proces, od pierwszych decyzji o jego właśnie wyborze, stanowi bardzo trudne zagadnienie. I to zagadnienie skomplikowane nie tylko w naszej skali krajowej, ale w zakresie techniki ogólnoswiatowej.

„Tarnów II” zaprogramowany został jako kombinat chemiczny o wysokim stopniu nowoczesności. Nasi specjaliści od budownictwa obiektów chemicznych zwrócili się do jednej z najbardziej znanych w świecie firm, a mianowicie „Montecatini” we Włoszech o sprzedaż licencji na duże jednostki produkcyjne dla techniki półspalania, i to jednostki, pracujące metodą tzw. ciśnieniową. Do niedawna bowiem na skalę przemysłową w kombinatach chemicznych świata pracowały niewielkie jednostki, o-

parte o metodę mniej doskonałą tzw. becznieniową półspalania. Dla „Tarnowa II” w firmie „Montecatini” kupiliśmy licencje na jednostki półspalania pracujące nowoczesną metodą ciśnieniową, i to jednostki, o wysokiej zdolności produkcyjnej. Licencje na takie właśnie urządzenia i instalacje zakupiły przed nami w firmie „Montecatini” poprzednio: Stany Zjednoczone, Japonia, Związek Radziecki i Czechosłowacja. Jak z tego wynika, zakupione jednostki „półspalania” są prototypowe. Po- ważne kłopoty mieli z ich rozruchem budowlani, monterzy i chemicy w USA i Japonii. Rozruch przedłużył się na całe miesiące. Firma włoska dokonywała bowiem wielu zmian dokumentacyjnych w trakcie budowy, a nawet rozruchu. Ostatecznie jednak, po odpowiednich zmianach w zakresie aparatury, proces produkcyjny został rozpoczęty i trwa już od dłuższego czasu bez przeszkód, a urządzenia osiągnęły ok. 90 proc. swojej zdolności wytwórczej.

Przedstawiciele „Tarnowa II” byli ostatnio we Włoszech, aby na miejscu omówić szereg zagadnień tym bardziej, że w ramach powstających u nas obiektów półspalania, włoska firma dokonała także wiele zmian technologicznych. Były one bardzo poważne. M. in. zastąpione zostało urządzenie palnikowe, mające dawać 50 ton acetyleny na dobę, przez dwa identyczne urządzenia, każde o zdolności wytwórczej 25 ton acetyleny w ciągu doby. To pociągnęło za sobą wiele przeróbek także i w zakresie rozmaitych towarzyszących aparatów.

Notowany ostatnio bardzo znaczny postęp robót na „półspalaniu” nie równa się już pokonaniu wszystkich trudności. „Półspalanie” wymaga jeszcze przeprowadzenia wielu zmian odbiegających od pierwotnych projektowych koncepcji. Chodzi tutaj przede wszystkim o maksymalne przedłużenie żywotności jednego z bardzo zasadniczych urządzeń, a mianowicie płyty paleniskowej palnika. Trzeba więc wprowadzić pewne zmiany konstrukcyjne tej płyty, polegające na umożliwieniu jej znacznego chłodzenia. Zmienił się także palnik, zobowiązała się dostarczyć firma włoska w stosunkowo krótkim okresie czasu. Druga ze zmian dotyczy kolumn, gdzie odbywa się mycie gorącego gazu. Pierścienie znajdujące się w kolumnach, zastąpione zostaną czymś w rodzaju półek rusztowych dla uniknięcia dławienia się tych urzą-

żeń sadzą. Półki rusztowe, na podstawie dostarczonych przez włoską firmę rysunków, wykona przykładowe biuro projektowe. Najtrudniejszą sprawą będzie likwidacja możliwości zbierania się ciężkich acetylenów w sfaldowanych kolanach ciągów rurowych. Sfaldowane kolana rurowe trzeba zmienić na gładkie. I tutaj właśnie istnieją trudności z wykonaniem prefabrykatów takich właśnie gładkich rurowych kolan, pierwotnie nie przewidzianych w dokumentacji włoskiej.

Niewątpliwą pomocą dla pracowników budowlano-montażowych, dla ekip rozruchowych oraz przyszłej załogi produkcyjnej będzie przyjazd specjalistów włoskich z firmy „Montecatini” do Tarnowa. Z Tarnowa zaś wyjedzie do Włoch kilkunastu specjalistów na przeszkolenie do tych zakładów, gdzie znajdują się instalacje oparte o technologię tę samą, którą posiadać będzie „Tarnów II”.

Niełatwa jest droga do akrylonitrylu, a w konsekwencji do łódzkiej anilany..

B. PIECZONKOWA

»Mrożąca igła« leczy chorobę Parkinsona

Niedawno ukazały się w prasie informacje o amerykańskim chirurgu, dr Irvingu Cooperze, który leczy chorobę Parkinsona przy pomocy zamrażania ognisk chorobowych w tkance mózgowej. Metoda polega na dokładnym określeniu ogniska wewnątrz czaszki i na wprowadzaniu przez wywiercony otwór specjalnej igły. W chwili dotknięcia ogniska chorobowego, wprowadza się do igły ciekły azot. Zamrażanie trwa zaledwie parę minut.

Obecnie metodę tę stosuje dr Janusz Subczyński w Zakładzie Neurochirurgii PAN. Przeprowadzone zabiegi dały dobre wyniki. Lekarzy przewidują, że podobną metodę można będzie stosować nie tylko w neurochirurgii — wiele przemawia za tym, że odda usługi także w leczeniu guzów nowotworowych.

Regeneracja lamp kineskopowych

Wśród nowych obiektów, przewidzianych do uruchomienia w przyszłej 5-letce, znajdują się także trzy zakłady regeneracji lamp kineskopowych. Zakłady te powstaną w Gdańsku, Katowicach i Warszawie. Będzie to poważne wzmocnienie zaplecza usługowego dla rosnącej z miesiąca na miesiąc rzeszy posiadaczy telewizorów. (r)

rozdział któryś...

kszały się w melinach zapasy broni, wychodziła podziemna prasa; czasem wychodził z domu żeby więcej nie wrócić ten lub inny „zasłużony” gestapowiec albo konfident. Omal nie przytrafiła się rzecz taka samemu generalgubernatorowi Franckowi, ale nie była to jeszcze jego godzina... Więc co dzień zakładnicy stawali pod murem z zagipsowanymi ustami. Potem salwa. Potem kwiaty. Dziś pamiątkowe tablice.

Zanim nadszedł tamten styczeń upłynęła cała rzeka łez i krwi a hitlerowski terror doszedł do zenitu.

Ale wreszcie nadszedł. Co raz goręcej wiatr turkotał po jezdniach samochodów wywożąc z miasta co się dało — dzieła sztuki, precyzyjne urządzenia i prywatnie zrabowany dobytek; mnożyły się w niemieckich dzielnicach niby to niepozorne wyprowadzki i całe rodziny wyruszały w pospiesznej drodze „nach der Heimat”; trwały jakieś budowlane majsterkowania na

skrzyżowaniach głównych dróg i przelotowych ulic, a także u wylotu mostów wyrastały olbrzymie betonowe słupy i grubościennie bunkry; jakies tu i ówdzie przemurowane w strzelnicę okna, wory z piaskiem i napisy „zum Luftschutzraum”; i pociągi uwożące co rano tych, którym nie udało się wymigać od „okopów”. Tyle mogło zobaczyć każde dziecko i każdy szary przechodzień. Robotnicy z elektrowni i gazowni, Zieloniewskiego i Semperitu, woźni i polscy pracownicy w co znaczniejszych niemieckich urzędach widzieli więcej — wielkie ilości min i materiałów wybuchowych gromadzone w piwnicach tych obiektów. Już później się okazało, że ładunki dynamitu znajdowały się także pod murami Wawelu, Skałki, kościoła Mariackiego; również Uniwersytet i Teatr Słowackiego przygotowane były do wysadzenia, nie licząc oczywiście lotniska oraz innych obiektów „godnych” zrównania z ziemią. Nie ulegało wątpliwości, że siedzie-

liśmy na wulkanie i że z wyroku „panów świata” paręsetletnie, piękne miasto miało stać się całopalną ofiarą na ołtarzu hitlerowskiego mola.

Szczyściem nie wszyscy zdawali sobie sprawę z sytuacji, więc też w nastrojach przeżawało wyciekające podniecenie. Zwłaszcza, że z frontu docierały rewelacyjne wiadomości: linia wroga przerwana pod Baranowem! Sowieci prą na Kraków!

Pierwsze radzieckie samoloty, które 16 stycznia rozdundowały warkotem nadkrakowskie niebo, powitaliśmy jak Żydzi manę na pustyni. Zwłaszcza młodzi, rozentuzjzmowani, zatraciłiśmy gdzieś utrwalaony wrześnieowym doświadczeniem odruch warunkowy — nie było mowy o zapędzeniu nas do schronu: te bomby są przecież nie dla nas. Raz... dwa... trzy... i jeszcze raz!... ale im sola!

Niemcy całkowicie zaskoczeni, w kompletnej dezorga-

nizacji uciekają z miasta czym i którą się da, choć nie bardzo jest którą, gdyż główny szlak komunikacyjny na zachód jest już odcięty.

Bo oto z wirtuozowską maestrią zaczął się wypełniać wspaniały batalistyczny manewr armii gen. Koniewa, a celem jego i rezultatem było ocalenie Krakowa. Kiedy 17 stycznia wojska I Frontu Ukraińskiego dotarły do północnych krańców miasta i, oskrzydlony je od zachodu, uderzyły w miejscu najzupełniej przez wroga nieoczekiwanym, cała chytra strategia niemieckiego dowództwa runęła na łeb. Twierdza, mająca być ostoją wycofujących się ze wschodu głównych sił niemieckich, okazała się niemal kotłem, i to po brzegach gorącym od artyleryjskiego ognia.

Ale tylko po brzegach. Rzecz zmienna, że niszczytelnie maszyny, a były wśród nich i sławetne katiusze, nie wzięły udziału w bezpośredniej bitwie o miasto, zgodnie z duchem rozkazu naczelnego dowództwa radzieckich sił zbrojnych, że Kraków ma być oszczędzony, ale nie

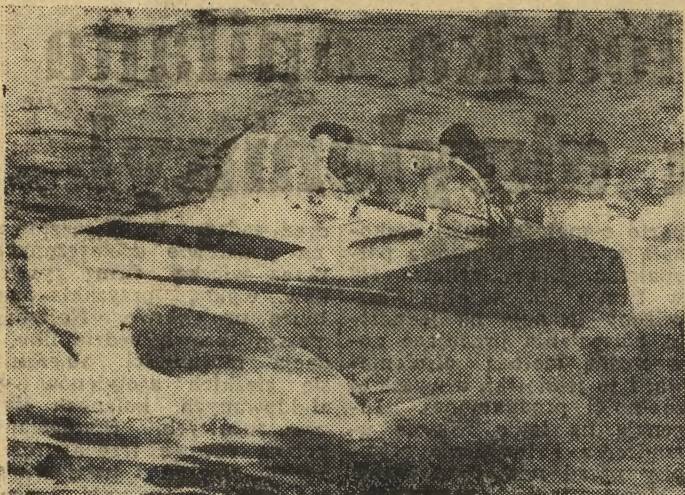
zniszczony. Tak więc całe to ciężkie, a o tyle jeszcze utrudnione zadanie spoczęło na piechocie i czołgach, których oddziały, dowodzone przez głównego stratega akcji w ramach miasta — gen. Korownikowa, błyskawicznym uderzeniem wdarły się w stare krakowskie ulice. I było w tym wszystkim coś jakby z sennego majaka, że w dniu 18 stycznia witaliśmy te oddziały wkraczające od tak nieprawdopodobnej strony jak ul. Długa i ta, dziś właśnie ulica 18 Stycznia zwana. 19 i 20 stycznia, mimo wysadzenia mostów na Wiśle, zajęte zostały prawobrzeżne dzielnice — Podgórze i Dębniki. W dniu następnym wolne już było całe miasto. A my żywi.

Trochę to wszystko pachniało cudem, zważywszy, że znajdowaliśmy się przecież na bezcze z prochem. Ale cudu nie było. Była to wspaniała „operacja Kraków”, w ramach której radzieckie dowództwo wykorzystало także dostarczone przez polskich partyzantów informacje o tajemniczym pewnego fortu na Pasterniku i o tym, że stamtąd miała wylądować początek iskra detonująca wybuchowe ładunki. I „jacyś” radziecy

żołnierze odcięli lonty zaraz w pierwszym impencie walki.

Mineło 20 lat — szmat czasu — lecz nam, którzyśmy tamte dni przeżyli, wydaje się, jakby były wczoraj. I tak już chyba będzie zawsze, bo sens ich i waga w jakiś dziwny sposób skróciły perspektywe. Skróciły ją w sposób niezrozumiały dla innych i niemal czujemy pretensje do własnych dzieci, że to, co było naszym najdotkliwszym doświadczeniem, dla nich jest już tylko którymś kolejnym rozdziałem w podręczniku historii. Może dlatego tak często tamte dni wspominamy. Głośno, rocznie, odświętnie i tak po cichu, na co dzień. Sobie ku pamięci, młodym ku przestrodze, i to z niezmiennie serdecznym życzeniem: To było straszne i piękne zarazem, ale wam niech les tego oszczędzi. Cieszyć się urokiem średniowiecznych uliczek, syćcie wzrok zieloną strzelistością wawelskich wież, wypatrującie trębacz pod koroną Mariackiego kościoła i złoćcie czasem na pamiątkowych płytach poległych kwiaty, bo i wy zawdzięczacie im wszystko...

MARIA MORAWETZ



W Wielkiej Brytanii skon-
struowano pierwszy poduszko-
wiec, przeznaczony dla tury-
stów. Nowy wchłonił wodny,
otrzymał nazwę „UD-2 Dy-
macraft” i porusza się z szyb-
kością 40 węzłów na godzinę.
Na zdjęciu: turystyczny po-
duszkowiec w czasie jazdy po
Tamizie.

»Batory« w remoncie

14 bm. w gdańskiej stoczni
remontowej rozpoczął się re-
mont „Batorego”. Po raz
pierwszy przejdzie on remont
generalny w stoczni krajowej,
co zaoszczędzi naszej gospo-
darce wiele cennych dewiz.

**DOCZYTAJON
„echa”**

Sznurowadła

H. D. Obszedłem wszystkie
sklepy Podgórze i nigdzie nie
kupilem zwykłych sznurowa-
del...

Przykre, ale zupełnie praw-
dopodobne. Jak się dowiedzie-
liśmy w Zjednoczeniu Przed-
siwzięci, sznurowadła od
dłuższego czasu stały się
artykułem deficytowym. Zwią-
żka krótkie i kolorowe. Ale
brak i zwykłych, czarnych,
choć sklepy sprzedają i za-
mawiają astronomicznie ich i-
lości. Np. sklep przy ul. Pstro-
wskiego 28 w grudniu sprzedał
i zamówił łącznie 2 tys. par.
Widocznie jednak potrzeba ich
o wiele, wiele więcej i o to,

w imieniu klientów, prosimy
odpowiednią centralę handlo-
wą (wb).

Oficer PMH

E. C. Chciałbym zostać ofi-
cerem Polskiej Marynarki
Handlowej. Gdzie i jaką szko-
łę muszę ukończyć. Proszę o
podanie mi jej adresu.

Musi ukończyć Pan Pań-
stwową Szkołę Morską w Gdyni,
ul. Czerwonych Kosynie-
rów 83, której absolwenci po
zdaniu egzaminów i odbyciu
odpowiedniej praktyki na
statkach eksploatacyjnych, o-
trzymują dyplomy oficerskie
upoważniające ich do pełnie-
nia funkcji oficerskich na
statkach PMH. (am)

Uczący się pracownik

M. A. Czy — jeśli pracownik
studiuje — zakład pracy zobow-
wiązany jest a) zwolnić go
w okresie przedegzaminacyj-
nym? b) przesunąć pracowni-
ka z etatu fizycznego na umy-
słowy?

Wg informacji udzielonych
przez Inspektorat Ochrony
Pracy — zakład pracy zobow-
wiązany jest (zgodnie z prze-
pisami) do udzielania uczą-
cemu się pracownikowi zwolnie-
nia w okresach przedegzaminacyj-
nych. Nie ma natomiast ża-
nego obowiązku przesuwania go
z etatu fizycznego na umysłowy,
ponieważ kontynuowanie
studiów nie ma wpływu na
charakter wykonywanej pra-
cy. (mar)

Składki na SFBS

B. K. Dotychczas wpłacałam
składki na budowę szkół przez
listę plac w swoim zakładzie
pracy. Czy zbieranie funduszy
na ten cel trwa nadal?

Pracownicy większości zakła-
dów pracy w dalszym ciągu
wpłacają dobrowolne składki,
zwykle w dotychczasowej wy-
sokości przez listę plac, gdyż
akcja Budowy Szkół 1000-lecia
trwa nadal. (s)

4 razy

Kibice. Czy obecny zawod-
nik drużyny hokejowej „Cra-

covii” — Ryszard Piasecki wy-
stępował kiedykolwiek w I re-
prezentacji Polski w meczach
oficjalnych?

Owszem występował 4 razy
w reprezentacji Polski w me-
czach z Norwegią. Przed 4 la-
ty w Bydgoszczy i Toruniu
oraz dwa razy na terenie Nor-
wegii. Był wtedy zawodnikiem
„Pomorzanina” Toruń. (s)

Ile płacić

B. J. Mam 3 pokoje z kuch-
nią, w tym 1 pokój z osobnym
wejściem, który wykorzystuję
na pracownię krawiecką. Czy
mam za ten pokój płacić
czynsz, jak za lokal użytkowy?

To zależy od treści decyzji
przydziałowej, która wyraźnie
określa, czy dany lokal jest
mieszkalny, czy użytkowy. Je-
żeli całość lokalu przydzielona
Panu została jako mieszkanie,
to za ten pokój, w którym pro-
wadzi Pan pracownię, powinien
Pan płacić czynsz od m. kw.
(6 zł wgl. 3 zł — w zależności
od tego, czy zatrudnia Pan ko-
goś w swej pracowni). (JP)

**Balet rewiowy
żeński**

organizuje — Miejskie Przedsiębiorstwo Imprez
Artystycznych. — Wymagane warunki: wzrost
co najmniej 168 cm. — Zgłoszenia kandydatek
zaawansowanych: — sobota 16 stycznia 1965 r.,
godzina 18, ul. Bracka 1, I piętro.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej — Powia-
towy Zarząd Dróg Lokalnych — w Krakowie, ul.
Dekerta 15, zatrudni **TECHNIKA SAMOCHODOWE-
GO** z praktyką, na stanowisku dyspozytora oraz
ZASTĘPCĘ MAGAZYNIERA — wymagane śred-
nie wykształcenie oraz dwuletnia praktyka. War-
unki pracy i płacy do omówienia na miejscu
w Dziale Zatrudnienia.

Praca

W GODZINACH rannych
poszukuje zajęcia renci-
sta, solidny, zdrowy. —
Oferty 65142 „Prasa” Kra-
ków, Wiślna 2.

PRZYJME pomoc do
dziecka na stałe. Nowa
Huta, Bieńczyńska E 26/60.

FRYZJERA męskiego. —
oraz uczennicę na do-
kończenie praktyki dam-
skiej — przyjmie natych-
miast. Okolica Krakowa.
Oferty 65168 „Prasa” Kra-
ków, Wiślna 2.

UCZEN do nauki piekar-
stwa — potrzebny. Zgło-
szenia: Kraków, ul. Ko-
lepek 19, piekarnia.

TECHNIK dentystyczny
przyjmuje prace. Oferty
65244 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.

POTRZEBNA pomoc do-
chodząca lub na stałe, do
dwójga dzieci. Kraków,
Filipa 6, fryzjer.

Nauka

KOREPETYCJE z chemii
i fizyki (egzamin wstęp-
ne na wyższe uczelnie) —
Sienkiewicza 6 m. 12.

**KURSY
REPASACJI
PONCZOCH**

rozpoczyna w styczniu
ZDZ. — Wpisy:
Kraków, ul. Dietla 35 —
tel. 653-12.

GRY na akordeonie, for-
tepienie uczyć szybko —
dokładnie. Kraków, Mi-
kołajska 10/10.

UDZIELAMY lekcji: ma-
tematyki, fizyki i chemii.
Zgłoszenia: telefon
347-24.

Matrymonialne

NIEZALEŻNA — bardzo
przystojna, 33—38 lat —
poznana piśmiem. Cel ma-
trymonialny. — Oferty
A-292 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.

DWÓCH panów z wy-
szszym wykształceniem, lat
42 i 37 pozna dwie Panie
po studiach wyższych, do-
brej prezencji, w wieku
25—32 lat. Cel matrymo-
nialny. Rozwiedzione wy-
kluczone. Oferty tylko
poważne kierować: Kra-
ków „Prasa”, Wiślna 2,
dla nr 65323.

Kupno

PIANINO, fortepian kró-
tki — kupię. Oferty 65192
„Prasa” Kraków, Wiś-
lna 2.

Sprzedaż

WZMACNIACZ 15 W — 3
wejścia do gitar — sprze-
dam. Oferty 65191 „Pra-
sa” Kraków, Wiślna 2.

FUTRO damskie sprze-
dam. Tel. 322-44.

APARAT dziwiarski —
„Record Super” — oka-
zyjnie sprzedam. Nowa
Huta, Branice 68.

PEKIŃCZYKI — szcze-
niaki rodowodowe —
sprzedam. Kraków, ul.
Łagiewnicka 30/1.

SAMOCHODOWE baga-
niki na narty — tanio
poleca pracownia —
Zwierzyńska 22, telefon
232-97.

Lokale

POKOJU sublokatorskie-
go sprzedam w centrum
Krakowa. — Oferty 65336
„Prasa” Kraków, Wiś-
lna 2.

GARSONIERE 18 m², No-
wa Huta — zamienię na
podobną w Krakowie. —
Oferty 65335 „Prasa” Kra-
ków, Wiślna 2.

ZAMINIĘ piękny pokój
z kuchnią, superkomfort,
w Nowej Hucie, Osiedle
Centrum-A, bl. 11/41, na
dwa lub trzy pokoje z
kuchnią — dzielnica obo-
jętna.

LOKAL na pracownię
rzemieślniczą — do od-
stąpienia. Wiadomość: ul.
Boh. Stalingradu 14, od
godz. 16 do 18, codziennie,
w dawnej pracowni
koider.

2 POKOJE z kuchnią —
(woda, gaz), ul. Szlak. I
p. — zamienię na podob-
ne w nowym budownict-
wie. Oferty 65316 „Pra-
sa” Kraków, Wiślna 2.

DAM pomieszczenie w
zamian za opiekę nad
dzieckiem. Krowoderska
74 m. 6, godz. 17.

DWUPOKOJOWE miesz-
kanie, komfort — zamie-
nię na jednopokojowe
lub dużą garsonierę, ró-
wnorzędne. Oferty 65199
„Prasa” Kraków, Wiś-
lna 2.

MAŁZENSTWO poszuku-
je niekierującego pokoju.
Oferty 65197 „Prasa”
Kraków, Wiślna 2.

ZAMINIĘ 2 pokoje z
kuchnią, komfort (po re-
moncie), I piętro, w oko-
licy Rynku Gł., na 2 po-
koje z kuchnią, komfort,
w innej dzielnicy. Tel.
592-97, od godz. 17 lub
oferty 65163 „Prasa” Kra-
ków, Wiślna 2.

2-POKOJOWE superkom-
fortowe mieszkanie —
zamienię na 3 lub 2 po-
koje, komfortowe, wzglę-
dnie na pokój kuchnie i
oddzielny pokój. Oferty
65218 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.

Willę 9-pokojową

2-kondygnacyjną, o powierzchni 200 m², z par-
celą o powierzchni 2.000 m², w stanie dobrym,
położoną w okolicy Bukowiny Tatrzciańskiej koło
Zakopanego, nadającą się na dom wypoczynko-
wy, pensjonat itp. — okazynie sprzedaję organi-
zacja społeczna. — Blizszych informacji udziela
się telefonicznie Kraków, tel. nr 247-28, wewn.
02 lub osobiście codziennie od godziny 9 do 13,
oraz we wtorki i piątki, w godzinach od 16
do 19. — Kraków, ul. Straszewskiego nr 28, —
NOT, II piętro, pokój nr 16.

DO wynajęcia pokój
komfortowy, w śródmie-
ściu, na okres 5 lat. —
Czynsz piątny z góry. —
Oferty 65178 „Prasa” Kra-
ków, Wiślna 2.

INŻYNIER, kawaler, kupi
lub wynajmie pokój w
domu wyłączonym
spod kwaterunku. Oferty
65175 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.

DWÓCH asystentów po-
szukuje pokoju w Kra-
kowie. Oferty 65189 „Pra-
sa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMINIĘ mieszkanie
samodzielne dwa pokoje
z kuchnią i łyż, super-
komfort, na I piętrze, w
okolicy Grzegorzeckiej —
na mieszkanie 3-pokojo-
we, superkomfort, ewen-
tualnie komfort. Oferty
65297 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.

STUDENT poszukuje po-
koju. Oferty 65245 „Pra-
sa” Kraków, Wiślna 2.

ODSTAPIĘ pokój niewy-
kończony w domu jedno-
rodzinnym, na 5 lat, naj-
chętniej dla osób bezdzie-
tnych. Oferty 65217 „Pra-
sa” Kraków, Wiślna 2.

ŁADNY słoneczny pokój
22 m², z małą kuchnią,
wspólny przedpokój, III
p., w dzielnicy Stare
Miasto — zamienię na
pokój z kuchnią, duże lub
dwa pokoje z kuchnią.
Warunki do omówienia.
Oferty 65324 „Prasa” Kra-
ków, Wiślna 2.

POKOJ z kuchnią, samo-
dzielne, superkomforto-
we — zamienię na dwa
lub trzy pokoje z kucha-
nią, samodzielne, super-
komfortowe lub komforto-
we. Warunki do omó-
wienia. Oferty 65204 „Pra-
sa” Kraków, Wiślna 2. —

KUPIĘ mieszkanie 3-po-
kojowe, nowoczesne, wolne
od kwatruunku. Możliwość
zamiany dwupokojo-
wego komfortowego
mieszkania. Oferty 65293
„Prasa” Kraków, Wiś-
lna 2.

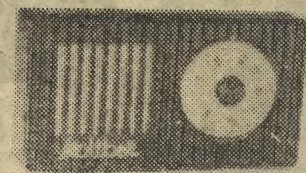
PIĘKNĄ parcelę w Kra-
kowie (1 ha), zagajnik,
woda, nadająca się na
fermę, hodowlę, garaż,
dam za wynajęcie dwóch
pokoiów i kuchni, ewen-
tualnie pokoju i kuchni,
w domu wyłączonym
spod kwaterunku. Oferty
65294 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.

ODSTAPIĘ pokój (cen-
trum) studiującym, pra-
cującym. — Oferty 65144
„Prasa” Kraków, Wiś-
lna 2.

POKÓJ z kuchnią, pół-
komfort, II p., słoneczne,
ul. Urzędnicza — zamie-
nię na równorzędne lub
na dwa pokoje z kucha-
nią w innej dzielnicy. —
Oferty 65268 „Prasa” Kra-
ków, Wiślna 2.

BEZDZIELNE małżeń-
stwo — wyższe wykształ-
cenie — poszukuje pokoju
na pół roku. Miesz-
kanie na ukończeniu. —
Oferty 65288 „Prasa” Kra-
ków, Wiślna 2.

**ODBIORNIKI TRANZYSTOROWE
naprawia szybko i solidnie**



odpłatnie i w ramach gwarancji —

**PUNKT USŁUGOWY ZAKŁADÓW
USŁUG RADIOTECHNICZNYCH
I TELEWIZYJNYCH**

Kraków, ul. Bracka 2

Zguby

GREGORCZUK Franciszek,
Kraków, Solskiego
28, zgubił książeczkę
ubezpieczeniową wydaną
przez PP „Naftobudowa”
Kraków.

MAZUR Stanisław, zam.
Podchybie 27, zgubił legi-
tymację szkolną, wyda-
ną przez Szkołę Ogól-
nokształcącą dla Pracują-
cych Kraków.

II. I. ZGUBIONO zegar-
rek damski „Sława” na
trasie Sławkowska—„De-
likatesy”. Znalazcę wy-
nagrodzę. Sławkowska 3,
Administracja.

JANOWSKI Zenon, zam.
Kraków, ul. Smoluchow-
skiego 10/20, zgubił legi-
tymację służbową wyda-
ną przez Instytut Fizyki
Jądrowej w Krakowie.

SIERADZKA Apollonia —
zam. Kraków, ul. Ten-
czyńska 4 m. 8, zgubiła
indeks wydany przez UJ.

CIEŚLIK Władysław —
zam. Kraków, Pleszo-
wska 28, zgubił legityma-
cję szkolną ZSB w No-
wej Hucie.

FILIPEK Jerzy, Kraków,
Budowlanych 4, zgubił
legitymację szkolną, wy-
daną przez SRB w Kra-
kowie.

KRAWIEC Jęży, zam.
Kraków, ul. Krupnicza 7
m. 10, zgubił legityma-
cję szkolną nr 98, wyda-
ną przez Państwowe Te-
chnikum Wodno-Meliora-
cyjne w Krakowie.

WOŹNIAK Zbigniew —
Kraków, Reymonta 17 —
zgubił indeks i legityma-
cję studencką, wydane
przez Wydział Górniczy
Akademii Górniczo-Hu-
tarskiej.

PIEKARSKI Czesław —
Kraków, Daszyńskiego 23
m. 21, zgubił bilet auto-
busowy nr 2123, wydany
przez PKS Kraków.

GUMUŁA Anna, zam.
Kraków, ul. Sebastiana
16/17, zgubiła legityma-
cję ubezpieczeniową se-
ria C 323562, wydaną przez
KZPO.

STACHURSKI Ryszard —
zam. Kraków, Reymonta
17, zgubił indeks i legi-
tymację studencką, wy-
dane przez AGH.

KURLETO Franciszek —
zam. Gólkowice 255, zgubił
przepustkę stałą wyda-
ną przez Krakowskie
Zakłady Armatur.

HARDYN Tadeusz, Kra-
ków, Kraszewskiego 29/1,
zgubił legitymację szkol-
ną nr 317, wydaną przez
Zasadniczą Szkołę Łącz-
ności w Krakowie.

ZIELINSKI Czesław —
Kraków, Reymonta 17 —
zgubił indeks wydany
przez AGH.

PIĘTKA Elżbieta, zam.
Kraków, Dietla 37/5, zgubiła
dyplom — wydany
przez Państwową Szkołę
Pięlniarnstwa.

BÓŁAD Ryszard, Kra-
ków, Królowej Jadwigi
19/1, zgubił legitymację
służbową — seria K nr
000927, wydaną przez WP
PKS Oddział Przewozów
i Spedycji Kraków.

WAZŁ Aleksandrze, zam.
Kraków, Rybitwy 133 —
skradziono świadectwo
dojrzałości, wydane w
1954 r. przez Liceum
Ogóln. TPD II w Kato-
wicach.

SADOWSKA Krystyna —
zam. Kraków, ul. Jana 7,
zgubiła legitymację stu-
dencką wydaną przez
PWSM.

SZUBA Jan, zam. Rud-
nik nr 54, zgubił bilet
miesięczny wydany przez
PKS Oddział Mysłeniec.

UNIEWAŻNIAM zgubio-
ną pieczęć o brzmie-
niu: „Lek. med. Ludwik
Pawlik, zam. Kraków,
ul. Friedleina 28c/41 Nr
1936/64”.

W DNIU 6. I. 1965 r. za-
leżono wileczura. Ode-
brać: Kraków, Krótka 81.

NOWAK Adam, zam. w
Wieliczce, ul. Szpunara
12/1, zgubił świadectwo
ukończenia szkoły pod-
stawowej.

FERIAK Irena zam. Kra-
ków, Kopernika 38, zgubiła
legitymację nr 069977
Związku Zawod. Pracow-
ników Służby Zdrowia.

MAZUREK Krystyna —
zam. w Krakowie, ul. Jo-
zefa 34, zgubiła legityma-
cję szkolną — wydana
przez Technikum Handlo-
we Kraków.

CHRUSCINSKA Władys-
ława, Kraków, Syro-
komli 17/10, zgubiła świa-
dectwo ukończenia VII
kl. Szkoły Podstawowej
Nr 19 w Krakowie.

SOLUS Janina, zam.
Kraków 28, zgubiła legi-
tymację szkolną, wydaną
przez PSHS w Nowej Hu-
cie.

KAIM Tadeusz, Głogo-
ców, zgubił legitymację
szkolną, wydaną przez
Szkołę Zasadniczą w My-
ślenicach.

Różne

ZATRUDNIMY od kwie-
tnia do września 1965 ro-
ku kierowcę z własnym
samochodem osobowym.
Dobre warunki. Oferty
65131 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.

FERMA „Chinchilla” —
Grywałd, powiat Nowy
Targ, udziela korespon-
dencyjnie informacji o
hodowli zyszyni.

PRZYJME współnika do
wykończenia korzystnej
produkcji. Oferty 65304
„Prasa” Kraków, Wiś-
lna 2.

ODNAWIAM meble —
zmieniam kolory z jas-
nych na ciemny orzech.
Kraków, Orzeszkowej 83,
ganek, drugie drzwi.

**Twoja
szczęśliwa
gwiazdka —
to krakowski „Lajkonik”
graj wytrwale!**



Kolejne losowanie odbędzie się w nie-
działę 17 stycznia 1965 r. w Krakowie
KDK, Rynek Główny 27 — o godzinie 13.

**Już w styczniu lub lutym
oddaj do chemicznego**



**czyszczenia
GARDEROBĘ** wiosenną i letnią,
w punktach usługowych Miejskich
Pralni, a zapewnisz sobie terminowe
wykonanie DO 14 DNI.



Fot. J. Lewicki

Trzeba przekazać młodzieży pamięć walk dla Ojczyzny

Na Kongresie ZBoWiD zapadła decyzja o utworzeniu przy zarządach okręgów — komisji do spraw młodzieży; krakowski ZO ZBoWiD przystąpił właśnie do realizacji kongresowej uchwały.

Powoli odchodzi od nas pokolenie partyzantów, więźniów politycznych obozów koncentracyjnych, żołnierzy AL, BCH, GL i AK. Młode pokolenie nie

* 18 bm. o godz. 18.30 w Kameralnym odbędzie się spektakl „Niebezpiecznych związków” Ch. de Laclous w wykonaniu Maliny Kwiatkowskiej i Marka Walczewskiego. Adaptacji dramatycznej dokonała Ewa Otwinowska. Muzykę skomponował Lesław Lic. Bilety w kasie Kameralnego, w Orbisie lub Filmotechnice (ul. Mikołajska).

pamięta już koszmar wojny. Dystans lat i związane z nim nieublagane prawo przemijania — nie pozwala najmłodszym na właściwe rozumienie wysiłku i cierpienia poprzedniego pokolenia.

Przed Komisją d/s Młodzieży Zarządu Okręgu ZBoWiD w Krakowie stanęło zatem ważne zadanie: w sposób dostępny i w możliwie różnorodnych formach zaznajamiać młodych z historią walki i martyrologii narodu poprzez wieczornice z partyzantami, wystawy fotograficzne, spotkania z działaczami ZBoWiD. Będzie się organizować quizy na znajomość miejsc walki i straconi, konkursy literackie o tematyce oświeceniowej, rajdy motocyklowe i rowrowe do miejsc uświęconych krwią pomordowanych, zbiorowe deklamacje w szkołach i festiwale filmowe o tematyce obozowej („Ostatni etap”, „Koniec naszego świata” itp.).

W 1965 — „Roku Zwycięstwa” trzeba wykształcić u młodzieży świadomości, pełen należnego szacunku, odruch złożenia kwiatów na zapomnianych mogiłach poległych „za wolność naszą i waszą” — bohaterów tragicznego pokolenia ostatniej wojny. (zs)

W 1965 — „Roku Zwycięstwa” trzeba wykształcić u młodzieży świadomości, pełen należnego szacunku, odruch złożenia kwiatów na zapomnianych mogiłach poległych „za wolność naszą i waszą” — bohaterów tragicznego pokolenia ostatniej wojny. (zs)



Fot. J. Lewicki

Dla idei szczęśliwej i trwałej rodziny

Jutro, tj. 16 bm. w sali Wykładowej Akademii Medycznej przy ul. Kopernika 7 rozpocznie się o godz. 11.30 II Zjazd Wojewódzki Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa. Wezmą w nim udział przedstawiciele władz centralnych Towarzystwa a także krakowskiego świata medycznego, prawnicy, pracownicy oświaty, delegaci oddziałów TSM z województwa.

Woj. Oddział TSM powstał w Krakowie w grudniu 1958 r. Jego staraniem rozszerzona została działalność istniejącej już przy ul. Batorego — Poradni Świadomego Macierzyństwa, która z końcem 1962 r. została przeniesiona do pięknych pomieszczeń przy Rynku Gł. 6. Zorganizowano tutaj szeroko rozwinięty dział lekarski — usługowy, a następnie ośrodek metodyczny i laboratorium. Krakowscy działacze TSM mają powód do zadowolenia: w 1963 r. Poradnia udzieliła (kobietom i mężczyznom) ponad 5 tys. porad lekarskich a w ub. roku: ponad 8,5 tys.

Zbiór widoków Krakowa

Przy Muzeum Narodowym w Krakowie powstała ostatnio pracownia ikonografii Krakowa. Jej zadaniem jest gromadzenie pod postacią odbitek fotograficznych wszystkich widoków Krakowa powstałych od r. 1914. Pojęcie „widoków” odnosi się tutaj do ogólnego wyglądu miasta, przedmioty, placów, ulic, zespołów architektonicznych, poszczególnych budowli i ich wnętrza — z wyjątkiem widoków Wawelu, gdyż te gromadzi dział ikonografii na Wawelu. Pracownia zbiera także widoki miejscowości, zamków i kościołów, położonych w pobliżu Krakowa. Działalność pracowni w przyszłości pozwoli na wydanie naukowego katalogu widoków Krakowa, jako dodatkowego źródła wiedzy o dziejach zabudowy miasta. Prawdopodobnie w przyszłości pracownia podejmie również gromadzenie i badanie innych widoków zabytków i krajobrazów ziemi krakowskiej. (bz)

Pięć lat

W najbliższą niedzielę, tj. 17 stycznia p. Janina Szykowska (nazwisko już dziś ogólnie znane) krakowski plastyk-amator obchodzi jubileusz... 5-letnia swojej pracy artystycznej. Wkrótce będziemy mieli okazję poznać całości dorobku p. J. Szykowskiej, jakże, że otwarta będzie wielka jubileuszowa wystawa, na której reprezentuje ona ok. 400 swoich akwarel i rysunków.

ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wisła 2. Druk: Krak. Drukarnia Prasowa, Kraków, ul. Wielopole 1. W-36

Rozmowa przy pół-czarnej

Rozpoczynamy urzędowanie

Pan JÓZEF ZAKRAWACZ jest pracownikiem Prezydium RN w m. Krakowie, a prezydentem Zarządu Miejskiego m. Krakowa od 31 lat. Dzisiaj zajmuje stanowisko kierownika Oddziału Rad Narodowych w Wydziale Organizacyjno-Pracowym. Był jednym z około trzydziestu pracowników, którzy rano w dniu 18 stycznia 1965 r. zgłosili się do pracy. Z Hezby tej do dzisiaj pracuje w Prezydium jeszcze kilkadziesiąt osób.

— Jak krakowski „magistrat” rozpoczął swą pracę po wyzwoleniu? — Jeszcze 17 stycznia po południu po gmachu — siedzibie obecnego Prezydium przy pl. Wiosny Ludów — kreślił się Niemcy. 18 stycznia nie było już żadnego. Gmach pozostał nieuszkodzony. Założone miny usunęły wkrótce saperzy radziecy. W obecnym gabinecie przewodniczącego Prezy-

Na peryferiach miasta — zima. Nie przeszkadza to jednak widocznej na zdjęciu załodze żaglowego „szkuna” w odbywaniu dalekich podróży po morzach południowych. Może odnajdą wyspę Robinsona? Taki jest bowiem cel tej pięknej wyprawy.

Fot. J. Lewicki

* Organizatorzy uroczystej sesji z okazji 20-lecia wyzwolenia Krakowa, w hali „Wisły”, proszą aby przedstawiciele dzielnic Grzegorzki i Kleparz zajmowali miejsca na parterze, dzied. Zwierzyniec w sektorze I, Podgórze w sektorze II, Starego Miasta — w IV, Nowej Huty — w V, najpóźniej o godz. 16.40.

Mówiąc nawiasem pracowaliśmy za darmo, ponieważ pierwszy wypłata nastąpiła dopiero po kilku tygodniach. Godziny urzędowania były normalne: od 8 do 15, o ile załatwianie palących spraw nie wymagało przedłużenia godzin pracy.

— Kiedy i jak zostały powołane władze miasta? — Pierwsza sesja Miejskiej Rady Narodowej odbyła się już 24 stycznia. Sesja jedynomyślnie wybrała prezydentem dr Aleksandra Michalskiego, który w kilka dni później złożył rezygnację (otrzymał nominację na wysokie stanowisko rządowe), a nowym prezydentem Krakowa wybrano 5 lutego dr Alfreda Fiderkiewicza.

— Dziękujemy Panu serdecznie za przypomnienie nam kilku szczegółów z tych pierwszych dni urzędowania. (eo)

W zakresie służby zdrowia

Z ilości usług przechodzimy w jakość

Tematem naszego dzisiejszego wywiadu jest krakowska służba zdrowia w 1965 roku. Rozmowę przeprowadzamy z najbardziej kompetentną osobą, kierownikiem Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Rady Narodowej m. Krakowa — DR BOLESŁAWEM STEINEM.

— Pani Doktorze, podobno w tym roku następuje pewna reorganizacja lecznictwa otwartego. Czy tak?

— W pewnym sensie. Wprowadzamy bowiem do przychodni rejonowej konsultantów poszczególnych specjalizacji.

— To znaczy?

— Przechodzimy z ilości na jakość. W tej chwili ilość usług nie stwarza już dla nas żadnego problemu. Natomiast jeżeli chodzi o jakość — sprawa przedstawia się nieco inaczej. W naszych przychodniach rejonowych pracuje wielu młodych lekarzy, mocno zaabsorbowanych codziennymi obowiązkami, którym brak czasu nie pozwala na doksztalcenie się. Równocześnie zaś dysponujemy przychodnią specjalistyczną, gdzie pracują wybitni, o wysokiej klasie specjalści i im to w tym roku powierzamy nowe zadania: nadzór, koordynację i doszkalanie.

— Prosimy o bardziej szcze-

gótowe omówienie tych zadań.

— Otóż lekarze przychodni specjalistycznej w ustalone dni tygodnia wychodzą poza mury swojej przychodni i pracują w przychodniach rejonowych, u boku tamtejszych lekarzy. To znaczy, w ustalonych dniach lekarz rejonowy przedstawia do konsultacji co ciekawsze względnie trudniejsze przypadki chorobowe, uzgadniając tok leczenia ze specjalistą. Co więcej — pragniemy by konsultant docierał również do obłożnie chorych leczących się w domu. I to ostatnie uważamy za duży krok naprzód w podnoszeniu jakości usług lekarskich, wiążemy z tym wiele nadziei w zakresie odciążenia przepełnionych łóżek szpitalnych.

— Czy już wiadomo, kto i w jakiej specjalizacji będzie konsultantem?

— Tak, np. w internie doc. Huczek-Głębocki, dr Mruk, w pediatrii dr Tor-Piekiowa itd.

— Podobno reorganizacja objęta jest również medycyna przemysłowa...

— Nastąpiła fuzja wojewódzkiej i miejskiej przemysłowej służby zdrowia. Lecznictwo nie zawsze może być zamknięte administracyjnymi rogatkami. W polityce organizacyjnej musi być przede wszystkim brane pod uwagę zdrowie człowieka. I dlatego właśnie od 1 stycznia br. Wojewódzka Przychodnia Medycyny Pracy obejmuje swoim zasięgiem województwo i teren Krakowa.

— Przyczyną fuzji?

— Przede wszystkim nie mamy zbyt wielu specjalistów chorób zawodowych, poza tym medycyna pracy wymaga odpowiedniego zaplecza laboratoryjnego, specjalnej komplikowanej aparatury. Leczenie, powiedzmy takiej ołowicy (zatrucie ołowiem), w równym stopniu potrzebuje dużej wiedzy lekarskiej jak i dużej aparatury. W takiej sytuacji najbardziej sensownym posunięciem jest skomasowanie całosci lecznictwa przemysło-

wego w jednym rektu. I tak też zrobiliśmy. Zresztą posunięcie nasze zyskało ogólną aprobatę.

— Przede wszystkim u najbardziej zainteresowanego tu pacjenta. Mamy nadzieję, że te innowacje przyniosą pożądane efekty. Dziękujemy za rozmowę.

Rozmowę przeprowadziła: DANUTA PAWŁOWSKA

Radio PIĄTEK Godz. 17.00 Piękne głosy, 17.25 Aud. oświatowa, 17.45 Dziennik Kr., 17.55 Koncert jazzowy, 18.20 Józef Mehoffert rec. Dobrowolskiego, 18.30 W rytmie sport., 18.45 Aud. Redakcji Ekonom., 19.05 Muzyka i aktualności, 19.40 Schumann — Muzyka do dramatu Byrona „Manfred”, 21.27 Wiad. sport., 21.30 Orkiestry tan., 22.55 Stud. Jeremiego Erzybory, 22.45 Profile miast, 23.05 Radiowe Studio Piosenki, 23.30 Muzyka tan.

SOBOTA Dzienniki: 5.33, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15.00, 15.50, 17.45, 19.00, 21.00, 23.50.

Godz. 6.10 Wiejski Tygodnik Dźwiękowy, 7.50 Melodia dnia, 8.15 Kurs rosyjskiego, 8.35 Reporter ekonomiczny, 8.50 Duet fortep., 9.00 Koncert dnia, 9.50 Publ. międzynarodowa, 10.00 Polonez A-dur Wieniawskiego, 10.10 Aud. W. Mollika pt. „Rozkaz ocalić miasto”, 10.20 Piosenki żołnierskie, 10.40 Kazimierz Wyka zaprasza na piękną wycieczkę — rec. W. Natanson, 11.00 Pórnany koncert chopinowski, 11.30 Fakty, plotki, komentarze, 11.45 Corelli: Concerto grosso — G-moll, 12.05 Z krąju i ze świata, 12.25 Muzyka ludowa, 13.00 Przerwa dla Krakowa do godz. 13.45, 14.00 Koncert życzeń (Rz), 14.30 Z notatnika reporters, 14.45 Biekitna sztafeta, 15.00 Dziennik Kr., 15.30 Dla dzieci słuch., 16.05 Wioskie canto, 16.55 Akademia z okazji XX rocznicy wyzwolenia Warszawy, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 Matysiakowie, 20.00 Koncert muzyki operowej, 20.30 „Laurka i wątpliwości na temat teorii” — esej J. Grenia, 21.37 Kronika sport., 21.40 Zespół J. Miliana, 22.00 Radio kabaret — Trzy po trzy, 23.00 Wieczór operetkowo-tan., 24.00 Rewia orkiestr.

Łatwiej o pieniądze niż o utrzymanie terminów budowy szkół

Ubiegły rok wypadł dla Krakowa bardzo pomyślnie pod względem świadczeń na Spół. Fundusz Budowy Szkół. Ludność naszego miasta wpłaciła na SFBS 32.164 tys. zł zamiast planowanych 30 mln, uzyskując tym samym 100 proc. rocznego planu. Spośród dzielnic na pierwsze miejsce wysunął się w 1964 r. Kleparz, na drugim znalazła się Nowa Huta, na trzecim — Podgórze. Od początku akcji zbiorkowej na St. Kraków dał ponad plan 23 mln zł.

Sprawozdanie z przebiegu akcji zbiorkowej w ub. roku złożył na wczorajszym posiedzeniu Prezydium MKK SFBS w Krakowie przewodn. Prez. tego Komitetu dr J. Garlicki. Następnie dyrektor DBOR Kraków-Miasto II mgr A. Jaroż mówił o realizacji szkolnych inwestycji. W Krakowie znajdują się obecnie w budowie 3 szkoły Tysiąclecia: w Bieżanowie, w Bronowicach przy ul. Zarzecznej i w Dębnikach przy ul. Sierankiewicza. Koszt budowy szkoły w Bieżanowie łącznie z jej wyposażeniem wynosi 6.888 tys. zł. Wykonawca: Przed. Bud. Przem. „Południe” wykorzystano w ub. roku załóżkę 480 tys. zł. Termin ukończenia budowy szkoły w bież. roku pozostaje więc pod znakiem zapytania.

Znaczenie lepsza jest sytuacja przy budowie szkoły przy ul. Zarzecznej. W ub. r. Krak. Przed. Bud. Przem. przerobiło 1.872 tys. zł ogólnej kwoty 7.513 tys. zł. Główny budynek szkoły podciągnięty został pod i piętro, trwają prace przy wzniesieniu kotłowni i budynku gospodarczego, budynek sali gimnastycznej „wyłania się” już z ziemi. W bież. miesiącu Zjedn. Gosp. Komunalnej przystąpi tutaj do zakładania kanalizacji sanitarnej. Z końcem

bież. roku szkoła przy ul. Dzierżynskiego powinna być gotowa! Najgorzej na budowie szkoły w Dębnikach. Wartość kosztorysowa wraz z wyposażeniem — 7.714 tys. zł, przerób w ub. roku — 633 tys. zł. Istniały wprawdzie obiektywne trudności (m. in. podkopiły grunt), ale nie usprawiedliwiają one aż takiej słabszności prac wykonywanych przez Krak. Przed. Bud. Elektryczni i Przemysł. Obecnie odbywa się palewanie podkopiłego terenu. Ważne jest by Krak. Zjedn. Budownictwa pomyślało na czas o zabezpieczeniu szkole prefabrykated. Termin oddania w br. tego obiektu jest najbardziej zagrożony. (i)

Notatnik krakowski

DZIS O GODZINIE: * 19 — Klub SAIW, Rynek Gł. 13 — Jacek Bednarski mówi będzie o XVI Olimpiadzie Szachowej i współczesnej Palestynie.

* 19 — Klub Esperantystów, ul. Krzyża 1 — spotkanie z doc. dr Kordylewskim pt. „Nowości astronomiczne”.

JUTRO O GODZINIE: * 19 — Ul. Batorego 14 — Klub Dyskusyjny SD zaprasza na spotkanie z doc. dr Vilimem Francim nt. „Jugosławia dzisiaj”. Po spotkaniu pokaz krajoznawczych filmów z Jugosławii.

* 19 — KDK — odczyt pt. „Od Baranów” ku ul. Grodzkiej” wygłosi dr J. Dobrzycki.

A POZA TYM: * XXIV publiczne losowanie premii przypadających na premiowe obiegowe książeczki oszczędnościowe PKO wystawione w m. Krakowie i woj. krakowskim odbędzie się w sobotę (16 bm.) o godz. 9-tej w świetlicy PKO przy ul. Wielopole 19, II

Televizja

PIĄTEK Godz. 16.35 Program dnia, 16.40 Lekcja angielskiego, 17 Wiadomości, 17.05 Miś z okienka, 17.20 Zrobimy to sami, 17.35 „Europa nie bardzo zjednoczona” — progr. publ., 18.05 „Wielokropek”, 18.20 Wszelchnia TV: „Ostatni list” — progr. hist., 18.45 „Śpiewa Pete Seeger” — film, 19 „Drugich narodzin rok pierwszy” — progr. dokument., w 20 rocznicę oswo-bodzenia Warszawy, 19.35 Dziennik, 19.53 Dobranoc, 20.03 Krak. Magazyn Ekonomiczny, 20.20 „Most” — sztuka J. Szaniawskiego, 22.20 Dziennik, relaks.

SOBOTA Godz. 9.55 Przyroda dla kl. V „Wycieczka do huty żelaza i szkła”, 10.30 Film z serii „Disneyland”, 11.35—15.55 — przerwa, 15.55 Progr. dnia, 16 Progr. tygodnia, 16.25 Progr. dla nauczycieli, 16.40 Lekcja rosyjskiego, 16.55 Akademia z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Warszawy, 19.15 Film, 19.30 Dziennik, 19.50 Dobranoc, 20 Piękne Polskie Poludniowców, 20.15 Z cyklu „Na wielkim ekranie”, 20.45 „John Digg” — film TV USA, 21.45 Dziennik, 22.05 Relaks, 22.16 „Ojciec Gabiutanki” — wodewil Al. Roddy.

NIEDZIELA Godz. 9.55 Progr. dnia, 10 Dla dzieci i młodych widzów program z cyklu „Sztáfeta”, 11.15 „Szarby Galerii Tróciakowskiej” — „Surkowi i Repin” — progr. z Moskwy, 11.45 „Szarby” film fab. pol., 13.30—14.30 — przerwa, 14.30 TV Kurs Roln.: „Chów kur”, 15.05 Film z serii „Disneyland”, 15.05 „Klub pod Smokiem” cykl „1500 lat w ciągu roku”, 15.50 „Sen nocny letniej” F. Mendelssohna — montaż muzyczny, 17.20 „Ludzie i zdarzenia” — rep. film., 17.50 Estrada Literacka, 18.10 „Politechnika — Uniwersytec” — teleturniej, 19.10 „Główny” — kwadrans o świecie, 19.30 Dziennik, 19.50 Dobranoc, 19.55 „Serenada w Dolinie Spłocna” — film fab. USA, 21.30 Sportowa niedziela, 21.55 Relaks.

Akcja urządzania lodowisk trwa!

SPORE trudności z urządzeniem lodowiska miała młodzież Podgórze przy ul. Śliskiej. Ostatecznie dzięki poparciu zdecydowanej większości mieszkańców, lodowisko zostało urządzone. Jednak jak pisze do nas w liście p. Tadeusz Siudut — niezłomnie wystąpienia niektórych jednostek bardzo poważnie hamują pożyteczną inicjatywę.

Lodowisko PRZY UL. ŚLISKIEJ ma wymiary 40 x 30 m i cieszy się dużą frekwencją. W pracach związanych z przygotowaniem lodowiska wyróżnili się chłopcy: Jerzy Spółtackiewicz, Ryszard Kremer i dwaj bracia Bohdan i Włodzimierz Dusza.

Powstało również lodowisko PRZY SZKOLE NR 61 W PROKOCIMIU (ul. Bieżanowska). Przygotowała je młodzież Szkolnego Koła Sportowego pod kierunkiem nauczyciela wf Karola Głowackiego przy pełnym poparciu dyrektora Szkoły mgr Tadeusza Fellnera. W pracach wyróżnili się uczniowie kl. VII: Aleksander Skowron i Mieczysław Pyrek. Tafla ma wymiary 30x15 m. Posiada elektryczne oświetlenie, które wykonał komitet opiekuńczy Parowozowni Płaszów, za co dzieciaki są bardzo wdzięczne. Na lodowisku pełnią dyżury członkowie SKS.

KOMITET BLOKOWY NR 10 W ŁAGIEWNIKACH donosi nam o urządzeniu lodowiska przy UL. ZAKOPIAŃSKIEJ 52 (w podwórzu). Lodowisko ma wymiary 10x20 m i posiada elektryczne oświetlenie. Obiekt powstał za zgodą administratora domu Mariana Matkowskiego, dzięki inicjatywie przew. sekcji sanitarno-porządkowej. Kaziemierza Drożdża oraz uczniów Szkoły nr 56 w Łagiewnikach z kl. VIII: Wier-

slawa Drożdża, Mariana Szewczyka, Krzysztofa Płachty, Romana Wyrwalskiego, Jerzego Trzebińskiego oraz Tadeusza Syrka.

AKCJA TRWA! Zgłoszenia o urządzeniu nowych lodowisk na apel „Echa”, KKKFiT, WKKFiT oraz KW ZMS należy nadsyłać na adres: Redakcja „Echo Krakowa”, Kraków, ul. Wiślna 2, dział sportowy.

Na Osiedlu Teatralnym będzie ślizgawka

APEL „Echa” zakładania ślizgawek spotyka się z entuzjastycznym przyjęciem przez młodzież w całym Krakowie. Akcja ta, trwająca już czwarty sezon, zdobyła sobie zresztą prawa obywatelskie i cieszy się poparciem zarówno rodziców, komitetów blokowych, szkół, jak i dzielnicowych rad narodowych. Również większość administracji a nawet sąsiadujących zakładów pracy przychodzi z pomocą młodzieży.

Mamy jednak sporadyczne sygnały, że niektóre administracje nie tylko nie pomagają, ale wręcz tłumią inicjatywę czynów społecznych młodzieży. Najczęściej chodzi tu o względy ambicjonalne, że dzieci czy ich rodzice, bądź nawet członkowie komitetów blokowych nie przychodzą „kłaniać się” pani czy panu administratorowi.

Niedawno otrzymaliśmy list od rodziców i dzieci z osiedla Teatralnego w Nowej Hucie, w którym zasugerowano nam, iż administratorka wezwwała milicjanta i pod groźbą oddania sprawy do kolegium, zabroniła urządzania ślizgawki. Przeprowadziliśmy wizję lokalną wspomnianego placu przy osiedlu Teatralnym. Podczas niej towarzyszył nam kierownik wydziału gospodarki komunalnej Prez. DRN w Nowej Hucie, inż. J. Krzywda. I cóż się okazało: teren jest idealny dla założenia ślizgawki.

— Cóż by się tu mogło zniszczyć? — zastanawiał się inż. J. Krzywda. — Nie widzę przeszkód, aby młodzież mogła się ślizgać właśnie tutaj pod okiem rodziców. Tym bardziej, że otaczające plac domy zostaną wkrótce podwyższone o I piętro i wiosną teren zostanie zarzucony budulcem. Nie ma więc tej wymówki, że założenie ślizgawki spowoduje zniszczenie trawników.

Stanowisko Prez. DRN w Nowej Hucie odnośnie propagowanej przez „Echo Krakowa” akcji zakładania ślizgawek jest jasne. Dała temu wyraz wiceprzewodnicząca Prezydium p. Helena Dudzińska, mówiąc:

„Wasza akcja jest godna poparcia. Jeszcze przed nadchodzącym sezonem zimowym zwróciliśmy się do zarządu administracji o popieranie czynów społecznych młodzieży przy zakładaniu ślizgawek”.

Zresztą nie była to czeza wypowiedź, gdyż nawet na podwórku gmachu Prezydium DRN jest czynna ślizgawka, na której uwija się sporo rozradowanej młodzieży. Ta „wizytówka” świadczy najlepiej o usportowieniu

Koszykarki Wisły w półfinale PE po zwycięstwie nad »La Gerbe« 63:45

KOSZYKARKI Wisły pokonały wczoraj w rewanżowym spotkaniu zespół francuski „La Gerbe” Montceau Les Mines 63:45 (35:23). Spotkanie sędziowali pp. Zuman (CSRS) i Jaehne (NRD). Widzów ok. 2 tys.

WISŁA: Górka 19, Likszo 18, Wojtal 13, Szostak 7, Matejko 4, Szydłowska 2, Nowak 0. Trener L. Mietta.

LA GERBE: Vignót 12, Stephan 11, Robert 11, Burtin 4, Pływacz 4, Dumont 2 i Griveau 1. Trener G. Burtin.

Dzięki zwycięstwu różnicą aż 18 pkt. (przy poprzedniej porażce 50:51) koszykarki Wisły awansowały do półfinału Pucharu Europy. Awans mistrzyni Polski do

grona 4 najlepszych zespołów „starego kontynentu” cieszy sympatyków tej dziedziny sportu. Tym niemniej krakowianki zagrały wczoraj jedno ze słabszych spotkań i b. długo nie mogły sobie poradzić z przeciwnym przeciwnikiem. Po objęciu prowadzenia 2:0 wiślaczki oddały inicjatywę Francuzkom i te do 10 min. gry prowadziły bez przerwy różnicą 1—4 pkt.

W końcówce pierwszej części meczu krakowianki przeprowadziły wreszcie kilka bardziej przemyślnych ataków, uzyskując 6—8 pkt. przewagę, która w 20 min. gry urosła do 12 pkt.

Po przerwie wyższość mistrzyni Polski nie podlegała już dyskusji, ale mimo to z ich gry nie jesteśmy zadowoleni. Trzeba im przede wszystkim wytknąć beznamiętność przy „rozbijaniu” obrony strefowej przeciwniczek, wolne rozgrywanie piłki i niezdyscyplinowanie pod koszem. Także rzut z półdystansu był słabą stroną wiślaczek.

Drużyna „La Gerbe” gra b. ambitnie, ale nie posiada odpowiednich rezerw w Francuzkach trudno było się w tej sytuacji pokusić o uzyskanie lepszego wyniku. (F)

Przed rajdem do Monte Carlo

„XXXIV Rallye Automobile Monte-Carlo”, to największa impreza rajdowa „samochodiarzy”, która jest pierwszą eliminacją do mistrzostw Europy. W tegorocznej imprezie bierze udział 275 załóg, z czego aż 91 zobaczymy w Polsce.

W sobotę (16 bm.) o godz. 5.10 wystartuje z pl. Zwycięstwa w Warszawie pierwszy samochód marki „Glas”, należący do Austriaków: L. i A. Wiencernów. Następnie, w odstępach minutowych wyjadą na trasę następne, a wśród nich 4 załogi polskie: Ruciński — Postawka na „Volvo”, Wędrzychowski — Varisella na „Steyer-Puch”, Dobrzański — Bielak na „BMW — 700 S” oraz Zasada — Osiński na „Steyer-Puch”.

31 załóg startujących z Warszawy pojedzie przez Radom, Rzeszów i Kraków, gdzie spodziewać się ich należy na Punkcie Kontrolny Czasu ok. godz. 14-tej. Przyjadą od ul. Wielickiej, Kopnickiej, Zwierzynieckiej i Wiślniej na Rynek Główny, gdzie nastąpi 2-godzinna przerwa na spożycie posiłku. Wyjazd z Krakowa pierwszym wozu przewidziany jest o godz. 16.03.

Dalsza trasa prowadzi przez Łódź i Poznań, gdzie znajduje się PKP (Punkt Kontrolny Przejazdu) nie tylko dla załóg startujących z Warszawy, lecz także dla tych z Mińska Białoruskiego (21 załóg) i Sztokholmu (40 załóg). Wspólna trasa 31 załóg prowadzi już do Kudowy i dalej przez CSRS, NRF i Francję na metę w Monako (Monte Carlo). Łącznie trasa liczy ok. 4,5 tys. km, z czego najtrudniejszy, nocny etap wiedezie z Chambery do Monako. Tam wyłonione zostanie 120 najlepszych załóg, które w jeździe okrężnej, na karkołomnych trasach alpejskich (również w nocy) rywalizować będą o palmę pierwszeństwa.

— Jakie szanse mają polskie ekipy? — pytamy przewodniczącego Główniej Komisji Sportowej ZG PZMot, p. Jana Czopka. — Trudno odpowiedzieć konkretnie. Dotychczas sukcesem było zakwalifikowanie się któreś z naszych załóg do elity 120 załóg finałowych. W ub. roku Zasada zajął w swej klasie III miejsce... Nasze 4 załogi są w zasadzie dobrze przygotowane do rajdu, ale na tak długiej i niezwykle trudnej trasie wszystko się może zdarzyć.

— Która z naszych załóg jest najlepsza? — Wszystkie są dobre, jadą przeciw najbardziej doświadczeni kierowcy. Sądzę, że jednak najlepiej przygotowana jest załoga krakowska Zasada — Osiński, która reprezentuje nasz kraj a jednocześnie startuje jako ekipa fabryczna austriackiego „Steyer-Puch”. Wspomnianej dwójce krakowian proponowano także jazdę w ekipie fabrycznej „Flat-Abarth”. Było to wynikiem zaliczenia Zasady i Osińskiego do grona najlepszych kierowców w Europie. Dzięki ich udziałowi w ekipie fabrycznej, również pozostałe nasze załogi mają zagwarantowaną z f-ki „Steyer-Puch” pomoc na trasie, co jest dla nas b. korzystne.

— Ile kosztuje udział 4 naszych załóg w rajdzie? — Pozornie drogo, bo licząc wpisowe po 150 dol. za załogę, plus koszty utrzymania zawodników i paliwa, łącznie ok. 2,0 dolarów. Ale w zasadzie nie obciążamy skarbu państwa ani jednym centem, ponieważ wpływy nasze od ekip, jadących przez Polskę będą o wiele większe, niż wspomniane wydatki. (J.F.)

Co - Gdzie - Kiedy?

Piątek	Sobota
15	16
stycznia	
Pawła	Marcelego

Teatry

PIĄTEK
SŁOWACKIEGO godz. 19.15 „Przygoda z Vaterlandem”, KLUB ZZK 19.15 „Osiem kobiet”, MODRZEJEWSKIEJ 19.15 „Don Alvaros”, KAMERALNY 19.15 „Sposób bycia”, ROZMAITOŚCI 17 „Ania z Zielonego Wzgórza”, LUDOWY 17 „Popioły”, MUZYCZNY 19.15 „Cnotliwa Zuzanna”, TEATR 19.15 „Moralność Pani Dulskiej”, FILHARMONIA 19.30 Koncert symfoniczny.

SOBOTA

SŁOWACKIEGO godz. 18 „Jak wam się podoba” (wysprzedane), MODRZEJEWSKIEJ 19.15 „Wariacja z Chaillo”, KAMERALNY 19.15 „Szczęście rodzinne”, ROZMAITOŚCI 17 „Ania z Zielonego Wzgórza”, LUDOWY 19.15 „Antygona”, „Siedmiu przedw Tebom”, RAPSODYCZNY 19.15 „Szopka Krakowska”, MUZYCZNY 19.15 „Cnotliwa Zuzanna”, TEATR 19.15 „Moralność Pani Dulskiej”, KOLEJARZA 15 i 19 „Wodewil warszawski”, FILHARMONIA 19.30 Koncert symfoniczny, JAMA MICHALKA 22.15 „Dwudziestolatka z przeszłością”.

Kina

PIĄTEK
WARSZAWA godz. 16, 19 „Paniienka z okienka” (pol.), 12, WOLNOSC 15.45, 18, 20.15 „Pierwszy dzień wolności” (pol.), 16, UCIECHA 15.45, 18, 20.15 „Królowa Krystyna” (USA, 1. 16), APOLLO 10, 12.30, 15.45, 18, 20.15 „Madame Sans-Gene” (fr.-wl., 1. 18), SZTUKA (studyjne) 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15 „Ostatni cowboy” (USA, 1. 12), WANDA 10.30, 12.45 „Ach te dzieci” (ZSRR, 1. 9), 15.45, 18, 20.15 „Komisarz” (wl., 1. 16), ML. GWARDIA (Lubicz 15) 14.45, 17, 19.15 „Zalotnik” (fr., 1. 12), WRZOS (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 „Latający profesor” (USA, 1. 9), ISKIERKA (Zywiecka 44) 17, 19 „Pojeźdźnik na wyspie” (fr., 1. 16), ZUCH (Krowderska 8) 15, 17, 19 „Kmiećny świat Harolda Lloyda” (USA, 1. 12), MELODIA (Zwierzyniecka 1) 15.45, 18, 20.15 „Prawo i pięść” (pol., 1. 16), MASKOTKA (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.45, 20 „Rozwód po włosku” (wl., lat 18), MINIATURA (Franciszkańska 1) 14 „Chwila wspomnień” nr 5 i nr 6; 15 Progr. dla dzieci; 16, 19.30 „Siedem grzechów głównych” (fr., 1. 18), SWOSZOWIANKA (Swoszowice) 19 „SOS na Pacyfiku” (ang., 1. 12), TEĆZA (Dębniak, Praska 52) 17, 19 „Gdzie jest generał” (pol., 1. 12), WISŁA (Gazowa 21) 16, 18, 20 „Garaż śmierci” (ang., 1. 18), CHEMIK (Borek Fał.) 19 „Aleksander Newski” (radz., 1. 12), DOM ZOENIERZA (Lubicz 48) 15.45 „Ten wstrętny celnik” (fr., 1. 16), KULTURA (Rynek Gl. 27) 17.45, 20 „Kozara” (jug., 1. 18),

WIEDZA (Rynek Gl. 27) 18 „Kolorowy świt”, „Kulisy bajki”, „Pierwszy krok”, „I kurczęta muszą się uczyć”, „Szczyryk”, MIKRO (Dzierżyńskiego 5) 15.30, 17.45, 20 „Naprawdę wczoraj” (pol., 1. 16), ROTUNDA (3 Maja 5) 15.45, 18 „Ryczące lata” (wl., 1. 12), ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewska) 17, 19 „Zywi i martwi” I ser. (radz., 1. 12), ZZK PROKOCIM (Bieżanowska 71) 19 „W środku nocy” (USA, 1. 18), ENERGETYK, KOLEJARZ, ZDROWIE — nieczynne.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT godz. 15.45, 18, 20.15 „Serce i szpada” (fr. 1. 12), M. SALA (studyjne) 15, 17.15 19.30 „Czerwony sygnał” (wl., 1. 14), ŚWIATOWID 15, 18, 20 „Legenda o wilku Lobo” (USA, 1. 9), M. SALA 15, 17.15, 19.30 „Dwa zebra Adama” (pol., 1. 16), SFINKS (Majakowskiego 2) 15.45, 18, 20.15 „Moby Dick” (USA, 1. 14), KOŁOROWE (Czyżyński) 19 „Latający profesor” (USA, 1. 9), BALLADYNA, ORION — nieczynne.

SOBOTA

WARSZAWA godz. 12.15, 15.45, 19.15, 22.30 „Hrabia Monte Christo” (fr.-wl., 1. 12), UCIECHA 15.45, 18, 20.15 „Królowa Krystyna”; 22.15 „Pechowy Sylwester” (wl., 1. 16), WANDA 10.30, 12.45 „My z 9 A” (czech., 1. 9), 15.45, 18, 20.15 „Z powodu kobiety” (fr., 1. 16), ENERGETYK (Płaszów — stadion) 17, 19 „Rancho w dolinie” (USA, 1. 14), KOLEJARZ (st. Płaszów) 19 „Powiernik pań” (fr., 1. 12), ROTUNDA 15, 17 „Ryczące lata”, TEĆZA 16 „Siedmiu wspaniałych” (USA, 1. 14), 19 „Gdzie jest generał” (pol., 1. 12).

WOLNOSC, APOLLO, SZTUKA, ML. GWARDIA, WRZOS, ISKIERKA, ZUCH, MELODIA, MASKOTKA, MINIATURA, WISŁA, CHEMIK, DOM ZOENIERZA, KULTURA, WIEDZA, MIKRO, ZWIĄZKOWIEC, ZZK PROKOCIM — jak w piątek. SWOSZOWIANKA, ZDROWIE — nieczynne.

KINA W NOWEJ HUCIE

BALLADYNA (Grębalów) 19 „Wiano” (pol., 1. 16), ORION (Podłęże) 18 „Spotkanie ze szpiegiem” (pol., 1. 12), SWIT d. i m. sala, ŚWIATOWID d. i m. sala, SFINKS — jak w piątek, KOLOROWE — nieczynne.

Wystawy - Muzea

PIĄTEK, SOBOTA
WAWEL: Komnaty, skarbiec koronny, zbrojownia (piątek godz. 12—18, sobota 9—14.30). MUZEUM LENINA, Topolowa 5 (10—18), ETNOGRAFICZNE, pl. Wolnica (piątek 9—15, sobota 9—14), HISTORYCZNE, Jana 12: Zbiory z dzieł Krakowa (piątek — nieczynne, sobota 9 — 15), MUZEUM NARODOWE — Oddziały: SUKIENNICE: Malarstwo polskie w XVIII i XIX (10—15), DOM MATEJKI, Floriańska 41: Szkice koni (10—14.45), SZOŁAYSKICH, pl. Szczepański 9: Polska sztuka cehowa (10—15), CZARTORYSKICH, Jana 19: Malarstwo obce, rzemiosło artyst., zbrojownia, wazy greckie (10—15), NOWY GMACH al. 3 Maja 1: Malarstwo polskie w XX i Twórczość J. Mehoffera (10—15), ARCHEOLOGICZNE, Jana 12: Archeologia Polski (10—14), PRZYRODNICZE, Sławkowska 17 (10—13), BIBL. PUBL., Bracka 17: Wystawa: Zeromski w Polsce Ludowej (12—18), KTF, Stolarska 9: Fot. B. Kubicy „Pejzaż” (10—18), TPSP N. HUTA, al. Róż 3: Malarstwo K. Podsadeckiego (10—18), KLUB OFICERSKI, Bitwy pod Lenino 1: Malarstwo A. Wróblewskiego „Kwiaty z Arizony” (14—20).

Dyżury

PIĄTEK
CHIRURG., INTERN.: Trynitarska 11, LARYNGOLOG.: Kopernika 23a, NEUROLOG.: Botaniczna 3, OKULIST.: Kopernika 38, GRUŻLICZY dla mężczyzn: Zakrzówek, dla kobiet: Skawińska 8.
POGOT. MO tel. 0-7, STRAZ POZ. tel. 0-8. POGOT. RATUNK. tel. 0-9, dla PODGÓRZA tel. 825-50, NOWA HUTA: POGOT. MO tel. 411-11, POGOT. RATUNK. tel. 422-22 i 417-70, STRAZ POZ. tel. 433-33, PUNKTY INFORM. o USŁUGACH SOŁSKIEGO 27, tel. 565-88.

SOBOTA

CHIRURG., INTERN., NEUROLOG., OKULIST.: Prądnicka 35, GRUŻLICZY dla kobiet: Wola Just. Pozostałe dyżury — jak w piątek.

Apteki

PIĄTEK, SOBOTA
Mogilska 16, Grodzka 17, Boh. Stalingradu 77, Senatorska 5, Dzierżyńskiego 36b, NOWA HUTA: A. Struga, Os. Szkolne 36.

Krótko — aktualnie

BERLIN. Piłkarze polskiej Odry przegrali z młodzieżową reprezentacją NRD 0:2.

WARSZAWA. Rozpoczął się turniej koszykarzy z okazji 20 rocznicy wyzwolenia stolicy. W pierwszym meczu Praga pokonała Warszawę III (AZS AWF) 84:65, a w drugim spotkaniu Warszawa II (Ponia) wygrała z Belgradem 90:77.

KAWGOŁOWO. W dalszym ciągu zawodów narciarskich rozegrano bieg na 30 km. Zwyciężył Oikarinen (Finlandia) 1:44,39 godz.

*
W meczach hokejowych o mistrzostwo I ligi Polonia Bydgoszcz wygrała z LKS 7:0, a GKS Katowice pokonał Górnik Murcki 6:1.

PRZYPOMINAMY, ZE...

... walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Krakowskiego Związku Tenisowego odbędzie się 17 bm. o godz. 9.30 w sali KOZPN, ul. Basztowa 6.

... walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Krakowskiego Okręgowego Związku Kolarskiego odbędzie się 17 bm. o godz. 9.30 w sali konferencyjnej Szpitala Kolejowego, ul. Dzierżyńskiego 44.

Powtórzyć zadania! Stoją w chacie u Marcina, nie ma tylko Ewy, oglądam każdego z nich, badam twarz, są gotowi, wiedzą, że sprawa jest nielatawa, za chwilę pójdą na rynek obejrzeć raz jeszcze posterunek, zapamiętać pozycje wyjściowe, które im wyznaczyłem, minę wartownika, obliczoną ilość kroków od skrzyżowania do białej kamieniczki. O godzinie 22.00 zbiórka w chacie Marcina, rozdanie broni. „Wawer” otrzyma broń wcześniej — „Visa”, o którym każdy z nich marzy, a którego na akcję przydzielać zwykłem wraz z trudnym zadaniem. „Czy wszystko jasne?” „Tak jest!” — słyszę głos „Wawra”. Podnoszę głowę, patrzę na niego. Stoi z boku, z jego twarzy kwadratowej, nieco podpukniętej, nic nie mogę wyczytać. Nie zgłaszał już żadnych wątpliwości, wysłuchał zadania i zameldował gotowość. Czemu miałbym mu nie ufać! Nie popełniłem błędów, jeśli zaś nawet popełniłem, nie byłbym go w stanie wówczas unikać. „Wawer” to przecież mój kumpel ze szkoły, dobry kolega, nie może zawieść, nikt z nich zresztą nie może zawieść, ani „Zbik”, ani „Toruń”, ani „Gwiazda”, ani „Tygrys”. Byłem ich wszystkich pewien, absolutnie pewien, to tylko dziś doszukuję się wątpliwości, których nie miałem wtedy, gdy po odprawie rozsyłałem ich do domów.

Parę godzin czasu. Najgorszy bywa ten czas przed akcją. Potem przywykłem, umiałem zapakować się do łózka, jeśli było łożko i zbudzić punktualnie na pół godziny przed terminem. Wówczas nie przyszło mi to nawet do głowy. Powlokłem się do łasku nad torem, na to samo miejsce, gdzie siadywałem zwykle z Ewą. Widziałem drogę, po której niedawno gnali Żydów, wylot ulicy Kieleckiej, furmankę podskakującą na kocich łbach, a na wzdorzu budynki tartaczne, do których prowadziła bocznicą kolejowa. Znałem każdy szczegół tego krajobrazu, mógłbym także dzisiaj przejść z zamkniętymi oczyma do łasku, opisując po kolei domki



ulicy Kieleckiej. Jeśli oczywiście istnieje ulica Kielecka. Zapewne nie istnieje, a w każdym razie wygląda zupełnie inaczej. Nie chciałem po wojnie odwiedzać tego miasteczka; nie bym tam nie znalazł, nie lubię zresztą podróżować w poszukiwaniu własnych śladów! Przejechał jakiś pociąg. Długo słyszałem stukot kół. Pomyślałem: „pozostało jeszcze z dwie godziny, mógłbym się przynajmniej pożegnać”. I natychmiast wstałem z trawy, pobiegłem na dół, potem Kielecką do chaty Marcina. Dokonałem przeglądu broni, oczyściłem parabelum i pistolety maszynowe, obliczyłem amunicję. Wyrysowałem sobie na kartce plan rynku i krzyżkami oznaczyłem pozycje wyjściowe. Przekalkulowałem raz jeszcze wszystkie możliwości, każdy wariant brałem pod uwagę. Oprócz tego jednego! I nieustannie zerkałem w okno; ludzie ciągnęli ulicą, mężczyźni wracali po robocie w tartaku, kobiety z kolejką po chleb. Na co czekałem u diabła? Co chciałem jeszcze przeżyć tego dnia, przed akcją, która musiała się rozpocząć o godzinie 23.00? Powiedziałaby: „Musisz już iść”. A może powiedziałaby: „Nie idź”? Trzeba stanąć na progu, potem zamknąć za sobą drzwi, potem odwrócić się, gdy już dochochodzisz do rogu, żeby jeszcze raz... w oknie... Nic podobnego nie przeżyłem. Zostało mi to darowane, zdobyłem się na rezygnację. A może istotnie stchórzyłem? Nie. wyrzeczenie nie jest

tchórzostwem. Jest koniecznością. Oto mogę spokojnie oczekiwać moich chłopców!

Sto gram samogonu w szlance. „Zbik” wyrusza pierwszy ze swoją grupą; wzdłuż Kieleckiej, potem jeden skok przez rynek. Obstawa: uważać głównie na ulicę Piłsudskiego, biegnie do szosy warszawskiej, stamtąd nadjeżdżają czasami samochody. Spoglądam na budzik stojący przy łożku Marcina. Już czas! Moja grupa: „Gwiazda”, „Tygrys”, „Kmicic” — ogromne twarzące chłopaczysko, jest w cywilu ogrodnikiem... Wychochodzimy. „Gwiazda” odcia się jakoś, podchodzi do mnie, wyjmuję z kieszeni zegarek-cebule wielkości chyba jabłka. „Nijak podczas akcji bez zegarka... — stwierdza. — Jak Boga kocham...” Nie pytam już o nic, ładuję cebule do kieszeni, parabelum pod marynarkę, za pasek od spodni i... jazda. Noc jest jasna, zbyt jasna, ogromna morda księżycy wisi nad miastem, wydłużone cienie na chodnikach. Zajmuję wyznaczone pozycje wyjściowe w bramie na rogu 3 Maja. Widzę stąd jak na dłoni wartownika łączącego tam i z powrotem przed białą kamieniczką. Cicho, Pusto. Godzina 23.00. Wartownik staje tyłem do budynku rozkraczony szeroko nogi. Bezszelestnie wyrusza się „Zbik” z sąsiedniej bramy, charkot, — krótki, urywany. „Zbik” z tyłu uderzył nożem, a po chwili wyskakuje już pozostałych czterech z jego grupy, znikają w drzwiach posterunku. Spoglądam na zegarek, sekundy płyną cholernie wolno, liczę; stają na progu wartowni, ilitu może być tamtych: dwóch żandarmów, dwóch granatowców... Seria z peemu. To chyba „Zbik”. Druga seria. Dwa wystrzały pistoletowe. Potem cisza. Na rynku cisza, księżyc nad białą kamieniczką, pusty plac nieco tym księżycem pozłacany. Wyciągam cebule: 23.04.

(Ciąg dalszy nastąpi)